W poniedziałek i wtorek w gmachu Urzędu Rady Ministrów w Warszawie toczyły się rozmowy między delegacjami partyjno-rządowymi ZSRR i Polski. Na zdjęciu: delegacje przy stole obrad. *Fot. CAF*

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr. Nr 82 (6429)

ŚRODA, 7. IV. 65 r.

Serdeczne powitanie w stolicy Dolnego Śląska

Dziś rano delegacja ZSRR przybyła do Wrocławia

WROCŁAW PAP. Dziś stolica Dolnego Śląska gości partyjno-rządową delegację Związku Radzieckiego z I sekretarzem KC KPZR — Leonidem BREŻNIEWEM.

GOŚCIE RADZIECCY przybyli do Wrocławia w towarzystwie Władysława **GOMUŁKI**, Józefa **CYRANKIEWICZA**, Zenona **KLISZKI**, Adama **RAPACKIEGO**, Mariana **NASZKOWSKIEGO** i gen. Jerzego **BORDZIŁOWSKIEGO**. Pociąg specjalny przybył do Wrocławia o godz. 9.30.

Na dworcu gości powitali gospodarze miasta i województwa: I sekretarz KW PZPR — Władysław **PIŁATOWSKI**, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej miasta — Bolesław **IWASZKIEWICZ**, przewodniczący Prezydium WRN — Bronisław **OSTAPCZUK**.

Wzdłuż szpaleru młodzieży goście i gospodarze przechodzą na plac dworcowy. Witają ich oklaski zebranych tu mimo deszczu tysięcy mieszkańców Wrocławia. Wszędzie — flagi, transparenty, portrety przywódców obu bratnich krajów.

Rozlegają się hymny państwowe obu bratnich krajów. Chyli się sztandar kompanii honorowej. Leonid Breżniew przyjmuje raport dowódcy kompanii, a następnie wraz z Aleksiejem Kosyginem, Władysławem Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem przechodzi przed frontem żołnierzy.

* * *

We wtorek, w drugim dniu pobytu w Polsce radzieckiej, której przewodniczy I sekretarz KC KPZR — LEONID BREŻNIEW, kontynuowane były rozmowy między delegacjami partyjno-rządowymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Wieczorem w Teatrze Stanisławowskim w Łazienkach odbył się uroczysty koncert. Leonida BREŻNIEWA, Aleksieja KOSYGINA i innych członków delegacji radzieckiej u wejścia do teatru przywitali: Władysław GOMUŁKA, Józef CYRANKIEWICZ oraz minister kultury i sztuki — Lucjan MOTYKA.

Żanim oddasz swój głos

W czwartek — Okręgowa Konferencja PZPR w Stargardzie

W organizacjach partyjnych Szczecina i województwa zakończono już zebrania, na których dokonywano wyboru delegatów na okręgowe, powiatowe i miejską konferencje PZPR. Konferencje te — jak wiadomo — zatwierdzą kandydatów z ramienia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na posłów do Sejmu oraz do rad narodowych. Na konferencjach okręgowych zostaną zatwierdzeni kandydaci na posłów do Sejmu PRL, natomiast na konferencjach miejskiej i powiatowych — kandydaci na radnych do WRN, MRN i powiatowych rad narodowych.

Najwcześniej, bo w czwartek, 8 bm. odbędzie się Okręgowa Konferencja PZPR okręgu w Stargardzie. Delegatami na tę konferencję zostali m.in. wybrani: I sekretarz KW PZPR — A. WALASZEK, sekretarze KW — H. HUBER i J. ŁOCHOWICZ oraz członek Egzekutywy KW — J. OSTRZYŻEK.

Termin Okręgowej Konferencji PZPR dla okręgu w Szczecinie wyznaczono na 12 bm. Delegatami na szczecińską Konferencję Okręgową PZPR wybrano: sekretarzy KW PZPR — K. PRUSIŃSKIEGO i ST. RYCHLIKA oraz członków Egzekutywy KW — przewodniczącego Prez. WRN — M. ŁEMPICKIEGO, ST. FORTUŃSKIEGO, M. CHLEWICKIEGO, J. BARANA, ST. BARTCZAKA, WŁ. SZAFRAŃCA i B. BOGUSZEWSKIEGO.

Łącznie na Konferencję Okręgową w Stargardzie wybrano 308 delegatów, a na Konferencję w Szczecinie 344 delegatów.

Miejska Konferencja PZPR, w której będzie uczestniczyć 196 delegatów odbędzie się 14 bm. Delegatami na Konferencję wybrano wszystkich członków Egzekutywy KM z I sekretarzem Komitetu Miejskiego — ST. BARTCZAKIEM na czele.

Konferencje Powiatowe PZPR odbędą się w dniach od 10 do 15 kwietnia br. (k)

Obrady Komitetu Wykonawczego RWPG

MOSKWA PAP. Dziś rozpoczęło się w Moskwie 17 posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Uczestnicy posiedzenia omówią szereg doniosłych problemów współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

W obradach bierze udział wicepremier rządu PRL PIOTR JAROSZEWICZ.

Nowy satelita komunikacyjny

NOWY JORK PAP. W Stanach Zjednoczonych wystrzelono we wtorek z przylądka Kennedy'ego nowego sztucznego satelitę Ziemi, który służyć będzie dla utrzymywania stałej łączności między Ameryką i Europą. Satelita ten, nazwany „Early Bird" będzie obracał się razem z Ziemią, utrzymując się stale nad Oceanem Atlantyckim.

Kara za... dobre serce

PARYŻ. Pewna sprzątaczka z francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych musi odsiedzieć 4 miesiące więzienia za... dobre serce. Przez dłuższy czas podczas porządkowania biur MSZ kradła ona karty z zaproszeniami dla honorowych gości na wycieczki Sekwaną luksusowym statkiem spacerowym, połączone z wystawnym obiadem. Zaproszenia te litościwa niewiasta rozdawała swoim prywatnym znajomym. Wreszcie policja zwróciła uwagę, że wśród wycieczkowiczów na koszt MSZ pojawiają się coraz częściej osoby o niezbyt reprezentacyjnym wyglądzie i sposobie bycia.

„Nadszedł czas, by USA wycofały się..."

Po walce powietrznej nad DRW — zaskoczenie w Waszyngtonie

WASZYNGTON PAP. — OFICJALNE koła amerykańskie — pisze agencja AP — są zaskoczone, ponieważ w pierwszym starciu z komunistycznymi myśliwcami od czasu wojny koreańskiej lotnictwo amerykańskie nie wypadło najlepiej. Dwa nowoczesne samoloty amerykańskie zestrzelone zostały przez komunistyczne myśliwce typu stosowanego jeszcze w okresie wojny koreańskiej.

Rzecznik amerykański zakomunikował, że artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła również pewną liczbę innych samolotów amerykańskich i południowo-wietnamskich. Dokładna liczba nie jest podawana.

NOWY JORK PAP. „Nadszedł czas, aby Stany Zjednoczone wycofały się z Wietnamu. To co tam czynimy nie przynosi zaszczytu naszemu krajowi. Sprawa, którą popieramy tam, jest niesłuszna. Kłamstwa, przy których pomocy usprawiedliwiamy swoje stanowisko — hańbiące, a nasze próby zdławienia narodu wietnamskiego dążącego do wyzwolenia się z warunków życia, których nie znósłby żaden Amerykanin — są amoralne". Cytat ten pochodzi z listu, opublikowanego przez dziennik „San Francisco Chronicle".

W prasie amerykańskiej rozlegają się coraz częściej głosy krytykujące poczynania Stanów Zjednoczonych w Azji Południowo Wschodniej. Charakter wojny w Wietnamie — stwierdzają amerykańskie dzienniki — zmienił się radykalnie od chwili pierwszego nalotu bombowego na Demokratyczną Republikę Wietnamu.

Kidnaping

PARYŻ PAP. Przed tygodniem nieznani sprawcy uprowadzili z miejscowości Chartres pod Paryżem 4-letnią dziewczynkę. Jej rodzice otrzymali we wtorek anonimowy list, w którym zawarte było żądanie złożenia okupu w wysokości 150 tys. franków. Policja prowadzi w tej sprawie intensywne śledztwo.

Siódma w br. eksplozja atomowa w USA

WASZYNGTON PAP. Na poligonie w stanie Nevada w USA dokonano w poniedziałek kolejnej podziemnej próby nuklearnej. Jak podaje amerykańska komisja energii atomowej, jest to już siódma podziemna eksplozja w tym roku. Siła wybuchu wynosiła od 20 tysięcy do 200 tysięcy ton trotylu.

PDT czynny do godz. 20 00

1034-K

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „KOLNO" — z Danii pod balastem.
S/S „SŁAWNO" — z Danii pod balastem.
S/S „WIECZOREK" — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „SOLA" — do Rotterdamu i Rouen z drobnicą.
S/S „PSTROWSKI" — do Danii z węglem.
S/S „KATOWICE" — do Danii z węglem.
S/S „ZIELONA GÓRA" — do Danii z węglem.

WIZYTA PRZEDSTAWICIELI ARMATORA NRD

Do Szczecina przybyli trzej przedstawiciele Państwowego Przedsiębiorstwa Żeglugowego NRD Deutsche Seereederei w Rostocku w osobach dyr. Schomana oraz kierowników działów Boldta i Lindenaua.

Celem wizyty żeglugowców niemieckich jest dalsze pogłębienie współpracy oraz wzajemnej wymiany doświadczeń między PZM a DSR.

Polsko-radziecka współpraca atomowa

Wywiad ministra W. Billiga

WARSZAWA PAP. W Warszawie i Krakowie przygotowuje się do kolejnego wyjazdu do obserwatorium wysokogórskiego Algagez w górach Armenii ekipa polskich naukowców, którzy wspólnie z uczonymi z Moskwy i Erywania prowadzić tam będą dalsze pomiary badawcze z zakresu fizyki wysokich energii.

Warszawska Wytwórnia Płyt Gramofonowych „Muza" czeka na izotopową aparaturę do termoregulacji prasy zgrzewnej, którą wykonuje dla nas instytut techniki jądrowej w Rydze.

Polski reaktor „Ewa" ulega przeobrażeniom, które pozwolą na zwiększenie do przyszłego roku jego mocy z 2 do 10 MW. To poważne przedsięwzięcie dokonywane jest przy pomocy specjalistów radzieckich.

Na przykłady te zwrócił uwagę w wywiadzie dla PAP pełnomocnik rządu min. Wilhelm BILLIG, przewodniczący Państwowej Rady do Spraw Wykorzystania Energii Jądrowej.

Charakteryzując współpracę atomistów Polski i ZSRR min. Billig podkreślił, że dzięki pomocy radzieckiej rozwinęliśmy nową w Polsce dziedzinę badań i zastosowań. W ZSRR wyszkoliło się wielu naszych inżynierów i młodych naukowców.

Strona radziecka dostarczyła nam nasz pierwszy reaktor „Ewa" i cyklotron. Dostarcza nam paliwo uranowe, wiele innego sprzętu i dokumentacji.

— Czy pomoc ta i konsultacje dotyczą zagadnień czysto naukowych?

— Nie — odpowiada min. Billig. — Uzyskujemy wiele w sprawach życiowo b. nam bliskich praktycznych, np. z zakresu stosowania metod chemii radiacyjnej w przemyśle gumowym i tworzyw sztucznych, w konstrukcji aparatury elektronicznej itp. Planujemy zbudowanie w Świerku drugiego reaktora o mocy 30 MW w zasadzie własnymi siłami i według własnego projektu — korzystamy tu jednak w poważnej mierze z konsultacji specjalistów radzieckich. Liczymy też w tym zakresie na niektóre dostawy z ZSRR.

Mimo iż atomistyka radziecka stoi na najwyższym światowym poziomie — to w szeregu zagadnień (dotyczy to głównie fizyki jądrowej) polscy naukowcy są dla radzieckich badaczy partnerami często inspirującymi wspólne i owocne prace badawcze, a często są twórcami oryginalnych rozwiązań, z których korzystają obie strony.

Działacze studenccy u A. Walaszka

Dzisiaj w godzinach rannych I sekretarz KW PZPR **A. WALASZEK** przyjął w obecności członka Egzekutywy KW — **J. OSTRZYŻKA** — działaczy Związku Studentów Polskich ze szczecińskich wyższych uczelni, działaczy ZMS oraz kierownictwo Zarządu Okr. ZSP.

Spotkanie odbyło się w związku z wyborem nowych władz ZSP w wyższych uczelniach Szczecina. Działacze studenccy i młodzieżowi zapoznali kierownictwo KW z planami pracy i zamierzeniami Związku Studentów Polskich, zwłaszcza z udziałem młodzieży akademickiej w obchodach Roku Pomorza Zachodniego. (k)

Nowy samolot polskiej konstrukcji - odrzutowa „Iskra" do szkolenia pilotów wojskowych

WARSZAWA PAP. Przygotowany w pracowni znanego konstruktora lotniczego doc. Tadeusza SOŁTYKA, a następnie wykonany przez polski przemysł samolot odrzutowy TS-11 „Iskra", będzie miał bardzo poważny wpływ na szybsze i lepsze wyszkolenie naszych pilotów wojskowych.

Z chwilą zbudowania „Iskry" zrealizowano projekt zastosowania w celach szkoleniowych takiego samolotu, który pozwoliłby ominąć pewne etapy szkolenia. „Iskra", spełniła wszelkie warunki. Swymi właściwościami jest zbliżona do samolotu bojowego a jednocześnie jest łatwa w pilotażu. Osiąga prędkość maksymalną 800 km na godz. oraz pułap 12 tys. m. Silnik odrzutowy umieszczony jest za kabinami załogi. Samolot jest 2-miejscowy, przy czym jedna kabina przeznaczona jest dla ucznia, a druga — dla instruktora. Na wypadek konieczności szybkiego opuszczenia samolotu zastosowano tu wyrzucane (katapultowane) fotele.

Samolot może zabierać znaczne ilości paliwa, zbiornikami są tu bowiem odpowiednio uszczelnione skrzydła. Tego rodzaju rozwiązania są stosunkowo rzadkie w światowej technice lotniczej i stosują je tylko najlepsze wytwórnie.

Nowy rocznik podchorążych Oficerskiej Szkoły Lotniczej rozpocznie praktyczne szkolenie od razu na samolocie odrzutowym.

Dziecko już odnalezione!

Prokuratura dziękuje społeczeństwu

W ZWIĄZKU z ogłoszonym apelem do społeczeństwa, który wzbudził szerokie zainteresowanie — wpłynęło szereg informacji od obywateli, które naprowadziły organa Milicji Obywatelskiej na ślad sprawczyń uprowadzenia Liliany Hencel.

6 bm. funkcjonariusze Wydziału Służby Kryminalnej Komendy Milicji Obywatelskiej m. st. Warszawy zatrzymali kobietę, która współdziałała w uprowadzeniu dziecka. Ustalono, że Liliana Hencel została uprowadzona na wieś w pow. łódzkim, skąd zamierzano ją wywieźć na teren woj. wrocławskiego. Osobę, która uprowadziła dziecko, zatrzymano do dyspozycji prokuratury, a Lilianę Hencel zdrową oddano rodzicom.

Wstępne śledztwo wykazało, że uprowadzenie dziecka nie miało charakteru przestępstwa popełnionego z chęci zysku.

Ze względu na dobro śledztwa, szczegóły sprawy zostaną podane do wiadomości w najbliższym czasie.

Prokuratura i organa milicji wyrażają podziękowanie społeczeństwu za udzieloną pomoc.

Znaczki - hobby coraz popularniejsze

WARSZAWA PAP. W najbliższych dniach ukaże się nowy ilustrowany katalog polskich znaczków pocztowych. Katalog ten obejmuje wszystkie znaczki wydane w Polsce — od pierwszego — z 1860 r. do chwili obecnej, a także wydania dawnych poczt lokalnych, poczt obozów jenieckich z okresu II wojny światowej, poczt szybowcowych, balonowych, rakietowych itd.

Kolekcjonowanie znaczków pocztowych — to hobby coraz bardziej popularne. Jak się oblicza, na świecie zbiera je co najmniej 50 mln osób, u nas — ponad 250 tys., przy czym hobbyści zakupują ok. 600 tys. egzemplarzy z każdej nowo wprowadzanej do obiegu serii. Istniejące od 13 lat Państwowe Przedsiębiorstwo Filatelistyczne „Ruch" sprzedało w tym okresie ok. 2 mld znaczków.

Nasze znaczki są coraz ładniejsze, lepiej wykonane, coraz bardziej atrakcyjne. Czasem stanowią prawdziwe miniaturowe dzieła sztuki graficznej. Z tego względu cieszą się rosnącym zainteresowaniem zagranicy. W efekcie państwo uzyskuje rosnące wpływy dewizowe.

Sukces polskich plakatów filmowych

WARSZAWA PAP. Na I międzynarodowej wystawie plakatów filmowych urządzonej z okazji tegorocznego festiwalu filmów komediowych w Wiedniu duży sukces odnieśli polscy graficy.

II nagrodę — za plakat do filmu produkcji radzieckiej „Nikt nie zna prawdy" otrzymał JAN MŁODOŻENIEC, a III — ERYK LIPIŃSKI za plakat do filmu produkcji polskiej „Historia współczesna".

Rozmowy z przedstawicielami EWG

WARSZAWA PAP. W dniach od 29 marca do 2 kwietnia 1965 r. odbyły się w Brukseli rozmowy o charakterze technicznym między grupą ekspertów — przedstawicielami PRL w komitecie rokowań handlowych GATT oraz polskich central handlu zagranicznego, a przedstawicielami EWG pod przewodnictwem W. Ernsta, dyrektora w dyrekcji centralnej stosunków zagranicznych.

Już w listopadzie 1964 r. miało miejsce podobne spotkanie w celu zbadania problemu importu jaj polskich przez europejską wspólnotę gospodarczą. Ostatnie spotkanie obejmowało rozmowy w zakresie rozszerzonym o inne artykuły rolne.

Kamienie na drogi

JEDEN z kieleckich urzędników obliczył, ile kamieni zużyto w okresie ubiegłych 6 lat do budowy dróg w tym województwie. Ilość była wręcz astronomiczna: 3 mln ton kamienia polnego oraz ok. 4 mln ton tłucznia, żwiru, piasku, żużlu itp. Ale też w Kieleckiem przybyło w tym czasie najwięcej nowych dróg w kraju. (at)

List z kraju

2 tys. parowozów na emeryturę

Projekt pięcioletniego planu rozwoju kolei w latach 1966-70 został już przedyskutowany przez kolegium Ministerstwa Komunikacji.

Projekt ten przewiduje dalsze nasilenie ruchu i wielkie zmiany na żelaznych szlakach.

W pociągach ma przebywać rokrocznie około 24 milionów pasażerów; w r. 1970 z usług kolei skorzysta już co najmniej miliard pięćdziesiąt milionów podróżnych. Nie wykluczone, że nasilenie ruchu pasażerskiego będzie większe chociażby ze względu na wejście w życie młodych ludzi z roczników „wyżowych".

Jednocześnie w r. 1970 przewozy towarowe zostaną zwiększone o około 55 mln ton w stosunku do tegorocznych zamierzeń.

Nasilenie ruchu pasażerskiego i towarowego powoduje konieczność rozbudowy nowoczesnej trakcji. Zostanie więc utrzymane szybkie tempo elektryfikacji. Nowe pantografy zawisną nad 1700 kilometrami linii i połączą: Gdynię z Karsznicą, Lublin ze Strzemieszycami przez Dęblin i Skarżysko, Wrocław z Poznaniem a Wałbrzych z Jelenią Górą oraz ważny szlak towarowy Czechowice — Terespol — Skierniewice. Po nowo zelektryfikowanych liniach pomknie około 540 nowych elektrowozów i ponad 250 jednostek elektrycznych krajowej produkcji.

Tam, gdzie elektryfikacja jest nieuzasadniona z punktu widzenia ekonomicznego — na szlakach pojawią się lokomotywy spalinowe. Projekt mówi o dostarczeniu dla PKP 1200 lokomotyw i 140 wagonów dieslowskich. Jednakże dotychczas nie rozwiązano w Polsce problemu produkcji taboru spalinowego. Powyższe dostawy mają się opierać przede wszystkim na zagranicznych zakupach. Ta sprawa wymaga jednak szybkiej decyzji ze strony przemysłu taboru kolejowego. W przeciwnym bowiem razie mogą nastąpić dalsze opóźnienia z wprowadzeniem na żelazne szlaki trakcji spalinowej.

W każdym razie według założeń projektu pięciolatki — na PKP nastąpi nie lada przełom ponieważ po raz pierwszy elektrowozy i diesle odegrają większą rolę niż parowozy. Udział trakcji parowozowej w przewozach pasażerskich zmaleje bowiem z ok. 67 proc. do 45 proc. a w ruchu towarowym z 75 proc. do 33 proc. Pozwoli to odesłać na emeryturę blisko 2000 parowozów, czyli o 1600 więcej aniżeli wycofano z ruchu w tej pięciolatce.

Dobiegnie również końca żywot większości ciuchci, których pasażerowie przesiądą się do autobusów.

Ponadto PKP ma otrzymać około 36 tys. nowoczesnych wagonów towarowych i ponad 1000 wagonów osobowych. Za planowane dostawy taboru pasażerskiego oceniane są jednak przez resort jako niewystarczające, ponieważ jednocześnie trzeba bezwzględnie wycofać ponad 1570 starych wagonów nie nadających się już do ruchu. Tak więc pomimo że na zakupy taboru zamierza się w przyszłej pięciolatce przeznaczyć około 19 miliardów złotych, czyli przeszło połowę nakładów inwestycyjnych resortu, to pozostaje jeszcze nadal nie rozwiązana do końca sprawa zabezpieczenia niezbędnej ilości wagonów.

(KS)

Większość Polaków mieszka na wsi • Spadek przyrostu • Nadal przewaga płci pięknej • Rozwodów - nieco więcej

Polska: 31 339 000 mieszkańców

WARSZAWA PAP. POLSKA: 31 339 000 mieszkańców, w tym 16 132 tys. kobiet i 15 207 tys. mężczyzn — oto ostatnie dane o ludności naszego kraju obliczone przez Główny Urząd Statystyczny na dzień 1 stycznia 1965 r.

W 891 miastach i osiedlach mieszkało 15 485 tys. obywateli; natomiast we wsiach — 15 854 tys. osób. Ludności wiejskiej jest więc nadal więcej (o prawie 400 tys.) i według ostatnich prognoz wyrównanie nie nastąpi jeszcze w br. Ustalono także, że przyrost naturalny wyniósł w ub. roku 10,5 promille (wg. wstępnych obliczeń podano 10,2 prom.), i był najniższy od 1946 r. Przyrost jest wyższy na wsi — 12,4 prom., niż w mieście — 8,5 prom.

Wskaźniki te kształtują się odmiennie w poszczególnych rejonach kraju. Najniższe notowane są w dużych miastach: Łódź — 2,6, Warszawa — 3,3, Poznań — 5, Kraków — 5,7 prom. Najwyższy przyrost naturalny mają natomiast województwa Ziem Zachodnich: olsztyńskie — 17,6, koszalińskie — 16,2, zielonogórskie — 14 i opolskie — 13,9 prom.

Przy prawie milionowej nadwyżce płci pięknej, na stu mężczyzn wypada w naszym kraju 105 kobiet. Przewaga niewiast przejawia się jednak dopiero w starszych rocznikach (powyżej 34 lat). W grupie wieku 15—24 mężczyźni są nawet „górą": 100 mężczyzn na 97 kobiet.

Wskaźnik zawieranych małżeństw utrzymuje się od kilku lat na prawie niezmienionym poziomie. Wzrasta natomiast nieznacznie wskaźnik rozwodów. Pełniejsze dane demograficzne o Polsce opublikowane będą w nowym Małym Roczniku Statystycznym, który najdalej w przyszłym miesiącu powinien się już znaleźć w księgarniach.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE duże i możliwość drobnych opadów deszczu. Temp. do 9 st. Wiatry słabe z kierunków zachodnich.

Partyzanci dokonali w Wietnamie Południowym nowego, śmiałego wypadu przeciwko połączeniom komunikacyjnym w pobliżu Sajgonu. Przerwali oni w poniedziałek, 5 kwietnia jedną z głównych linii kolejowych. Wysadzony został pociąg i zniszczone tory na odcinku ponad 200 m. Połączenie Sajgonu z miejscowościami na północ od stolicy zostało przerwane. Funkcjonowało ono zaledwie jeden dzień, gdyż w ub. sobotę było wysadzone przez partyzantów.

Na zdjęciu: w czasie, gdy partyzanci przeprowadzali z powodzeniem swą akcję, oddziały reżimu południowowietnamskiego paliły właśnie wieś w pobliżu Sajgonu.

CAF- Photofax

ABC-RWPG

Specjalizacja Węgier

WĘGRY, jak wiadomo, są krajem ubogim w surowce. Dlatego też podstawowe interesy kraju wymagają jak najszerszej współpracy międzynarodowej oraz szerokiego udziału w międzynarodowym, socjalistycznym podziale pracy, realizowanym w ramach systemu RWPG. Z objętych dotychczas specjalizacją prawie 600 produktów przemysłu maszynowego około 70 przypada na Węgry. Przemysł węgierski specjalizuje się między innymi w produkcji tokarko-kopiarek, maszyn wysoko współrzędnościowych, szlifierek do kół zębatych itp. W dziedzinie specjalizacji maszyn rolniczych z przyjętych dotąd 75 typów — 15 produkują Węgry. Węgry produkują także dla potrzeb krajów RWPG 16 typów maszyn przemysłu spożywczego.

W związku z powstaniem Organizacji Współpracy Przemysłu Łożyskowego Węgry zamiast 300 będą obecnie produkować 180 typów łożysk kulkowych, i zamiast 19 mln sztuk — będą w 1970 roku produkować 24 mln sztuk łożysk rocznie. Z inicjatywy Węgier powstała organizacja współpracy przemysłu hutniczego pn. INTERMETALL. Siedziba tej międzynarodowej organizacji mieści się w Budapeszcie.

Coraz bardziej zacieśnia się tak że współpraca różnych gałęzi przemysłu węgierskiego z krajami socjalistycznymi w ramach umów dwustronnych. Szczególnie ważna jest tutaj węgiersko-radziecka umowa dotycząca aluminium, w myśl której węgierski tlenek glinu przerabia się w radzieckich hutach, a gotowe aluminium otrzymują w całości Węgry. Dobrym przykładem dwustronnej współpracy jest działające w Polsce wspólne węgiersko-polskie przedsiębiorstwo HALDEX, które dzięki zastosowaniu węgierskiej metody odzyskuje węgiel z hałd kopalnianych. W ciągu 5 lat zbudowano już 3 zakłady przetwórcze, a w przyszłości ich liczba wzrośnie do 10.

Budowa elektrowni atomowej

KRAJE RWPG zamierzają jeszcze w latach sześćdziesiątych przystąpić do budowy dużej elektrowni atomowej o mocy 800 megawatów. W krajach RWPG jedynie Związek Radziecki produkuje energię jądrową na skalę przemysłową. W Czechosłowacji i Niemieckiej Republice Demokratycznej dość daleko jest zaawansowana przy wydatnej pomocy Związku Radzieckiego budowa pierwszych elektrowni atomowych. Inne kraje socjalistyczne, w tym również Polska, rozwijają na razie prace badawczo-przygotowawcze, korzystając z usług doświadczalnych reaktorów jądrowych i zestawów o mocy zerowej. Pełny front badań, związanych z upowszechnianiem energetyki jądrowej, rozwija jedynie Związek Radziecki. Jest to front niezwykle szeroki, wymagający zaangażowania różnorodnych i kosztownych środków aparaturowo-badawczych.

(CET)

Ze świata

Piekielne anioły

GDY W 1954 roku wszedł na ekrany amerykańskich miast film pt. „Dziki", przedstawiający dzieje bandy młodocianych opryszków, krytycy zgodnie uznali go za „zbyt pesymistyczny i nie odpowiadający rzeczywistości". Gdyby film ten był wyświetlany dziś, uznano by go prawdopodobnie za bajeczkę dla grzecznych dzieci w porównaniu z tym, co niedawno opowiedział dziennikarzom kalifornijski prokurator Thomas C. Lynch na temat działalności bandy tzw. „Aniołów z piekła".

Banda „Aniołów z piekła" powstała w 1950 roku w mieście Fontana niedaleko Los Angeles. Rejestr jej przestępstw jest bardzo bogaty, „Aniołowie" nie gardzą bowiem żadną działalnością, a szczególnie upodobali sobie narkomanię i zmuszanie nieletnich dziewcząt do nierządu. Regulamin bandy przewiduje m. in., że każdy „nowy" musi przyprowadzić ze sobą tzw. „owcę", dziewczynę, która gotowa jest świadczyć usługi wszystkim „aniołom" po kolei.

Najbardziej jednak ulubioną zabawą młodocianych bandytów jest terroryzowanie całych miast. Niedawno dokonali inwazji na miasto Porterville. W którąś sobotę wieczorem do Porterville wtargnęła z hukiem kolumna motocykli. Młodzieńcy w skórzanych kurtkach zatrzymali swe wehikuły w centrum miasta, po czym rozbiegli się po okolicznych barach, gdzie pobili kilku ludzi i usiłowali gwałcić barmanki. Inni stali na rogach ulic i zatrzymywali samochody, w których dostrzegli ładne pasażerki. W jednym z barów chuligani tak dotkliwie pobili starszego mężczyznę, że trzeba go było odwieźć do szpitala. „Aniołowie" i tam nawet próbowali go dopaść. Z krzykiem wtargnęli do szpitala i otwierali drzwi do wszystkich pokojów w poszukiwaniu ofiary.

Podziwiać tylko należy „sprawność" policji kalifornijskiej, której dotychczas (po tylu latach!) nie udało się rozgromić bandy. Mieszkańcy Kalifornii wierzą jednak, że nowy prokurator Lynch, który zalicza się raczej do ludzi energicznych, potrafi wreszcie zagnać „anioły" we właściwe miejsce, czyli do więzienia. (opr. m. j.)

Polskie „Przedwiośnie" w Moskwie

W drugiej dekadzie kwietnia teatralna Moskwa żyć będzie pod znakiem polskiego „Przedwiośnia". Ze słynną już adaptacją powieści Żeromskiego wybiera się bowiem na gościnne występy warszawski Teatr Powszechny. Moskwiczanie będą mogli także obejrzeć polską wersję bliskiego ich sercu dzieła — „Zbrodnię i karę" Dostojewskiego, przyswojoną scenie przez Adama Hanuszkiewicza. Przy okazji Teatr Powszechny zaprezentuje moskiewskiej publiczności specjalność naszej „kuchni teatralnej" — „Wesele" Wyspiańskiego.

KONTAKTY moskwiczan nie ograniczą się do obejrzenia przedstawień. Organizatorzy przygotowują specjalną konferencję z udziałem wybitnych krytyków i ludzi teatru radzieckiego, na której Stefan Treugutt wygłosi odczyt poświęcony dwudziestoleciu naszego życia teatralnego. Równocześnie w Moskwie znajdą się liczne materiały: zdjęcia z ważniejszych inscenizacji, programy, afisze pozwalające zebranym na dokładniejsze i bliższe zapoznanie się z całokształtem omawianej problematyki.

Cała ta impreza stanowić będzie preludium wielkiego festiwalu sztuk polskich w Związku Radzieckim. Jego finał w stolicy ZSRR przypada na połowę maja. W festiwalu bierze udział około 80 teatrów rozsianych po różnych republikach Kraju Rad. W repertuarze znalazły się polskie sztuki współczesne i nasza klasyka: **Broszkiewicz, Gruszczyński, Kruczkowski, Mrożek i Fredro, Zapolska, Żeromski** oraz wiele innych pozycji. Dwie czołowe sceny Moskwy przygotowują dramaty **Kruczkowskiego**: Moskiewski Teatr Mały **„Przygodę z Vaterlandem"**, MCHAT — **„Odwety"**.

Na zaproszenie Ministerstwa Kultury ZSRR z okazji festiwalu przybędą do Moskwy dwie delegacje złożone z przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki, reżyserów i dramaturgów. Wybierają się na festiwal także nasi krytycy.

Jak wiadomo, w Katowicach rokrocznie odbywa się tradycyjny już festiwal sztuk rosyjskich i radzieckich. Impreza ta zdobyła sobie dobrą markę. Polskie teatry, o czym świadczy choćby około 750 premier w ciągu ostatniego dwudziestolecia, chętnie sięgają zarówno po rosyjskich klasyków, jak też po ciekawsze pozycje współczesnych dramaturgów radzieckich. Pierwszy festiwal sztuk polskich w ZSRR jest z kolei dowodem zainteresowania naszego sąsiada dorobkiem polskiej dramaturgii, wyrazem trwającej od lat twórczej współpracy kulturalnej. (iws)

Najdłuższe nazwiska

BELGRAD PAP. Pewien Jugosłowianin z Bośni, był przekonany, że ma najdłuższe nazwisko w kraju. Nazywał się bowiem Hadżiosmankarakapetanović. Kiedy doniosła o tym prasa, ujawnił się obywatel o jeszcze dłuższym nazwisku mieszkający w Skopje. Przesłał on do pana Hadżiosmankarakapetanovicia list podpisany nazwiskiem Papandovalorokomonduronikolakopulovski.

Apetyt

BONN. W ciągu 135 minut pewien 25-letni mieszkaniec Norymbergi skonsumował małego prosiaka, 2 kotlety, pół kilo kiełbasy, talerz pieczonego mięsa, olbrzymią rzodkiew i sporo owoców. Wszystko to popił szklanką wódki. Łącznie produkty, które zjadł ze smakiem, ważyły około 6 kilogramów.

Ten popis obżarstwa odbył się na wystawie hotelarskiej, która czynna jest obecnie w Norymberdze. Wszyscy zwiedzający obdarzeni wielkim apetytem mogą tu, naturalnie za darmo, rywalizować z sobą w obżarstwie.

Najdłuższa w Europie autostrada nadziemna — prawie 4 km ciągnący się wiadukt londyńskiej szosy M4, łączy Chiswick z Langlem.

Na zdjęciu: wiaduktem biegna dwie bliźniacze jednokierunkowe jezdnie. Rozgałęzienie, umożliwiające zjazd na starą ulicę Great West, tworzy jakby cztery zazębione „Y". W głębi — dzielnica Chiswick.

CAF

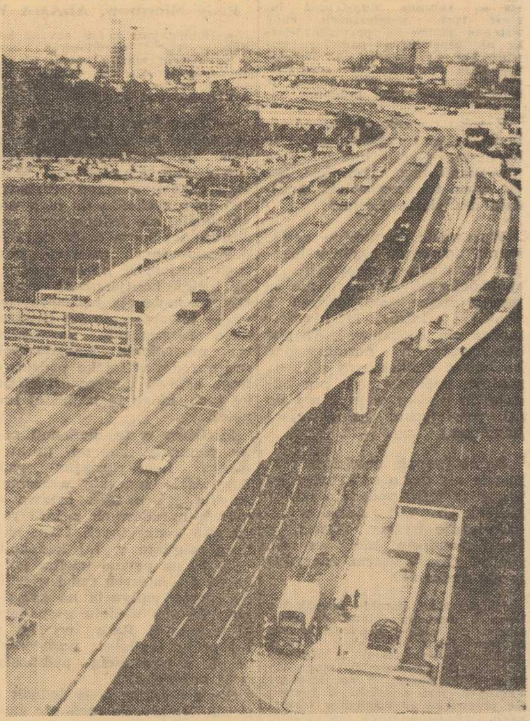

Jeszcze o Szkotach

EDYNBURG. Miejscowe władze służby zdrowia wydały iście szkockie orzeczenie. Postanowiły one, że lekarz ubezpieczalni ordynujący choremu jako środek kuracyjny dziesięć butelek popularnego piwa marki „Guiness" — musi sam ponieść koszty tej kuracji. Ostatnio bowiem taką receptę wystawił jeden z miejscowych lekarzy.

Bonn „odkrywa" Bismarcka

PRZEZ DWADZIEŚCIA lat powojennych, przez 16 lat istnienia Niemieckiej Republiki Federalnej pamięć o Otto Bismarcku — „wielkim twórcy Rzeszy", bożyszczu niemieckiej reakcji — była w Niemczech zachodnich traktowana jak gdyby dyskretnie. Trudno było publicznie i urzędowo sławić w „demokratycznym" państwie polityka, który stworzył imperialistyczne państwo niemieckie, wytyczył kierunki ekspansji imperializmu niemieckiego, uchodził za kwintesencję prusactwa. Jego czciciele odprawiali swe obrzędy raczej po cichu. W gabinecie przewodniczącego Bundestagu, Eugena Gerstenmaiera, od dawna wisiał wprawdzie portret „żelaznego kanclerza", tu i ówdzie dało się słyszeć pochwalne przemówienie czy przeczytać gloryfikujące Bismarcka artykuły, wszystko to jednak działo się niejako ubocznie. Do chwili obecnej.

W dwadzieścia lat po wojnie NRF oficjalnie „odkrywa" Bismarcka i bez żenady czcić już zaczyna jego pamięć i jego „dzieło", przyjmując jako punkt wyjścia, czy też okazję, przypadającą w dniu 1 kwietnia br. rocznicę jego urodzin.

Na kongresie CDU w Düsseldorfie oficjalnie uczczono pamięć „żelaznego kanclerza", gotując przy okazji serdeczną owację Adenauerowi jako „następcy i kontynuatorowi" Bismarcka.

Ministerstwo Poczt wydaje specjalny znaczek pocztowy z podobizną starego Prusaka.

Prasa zachodnioniemiecka różnych odcieni zamieszcza artykuły i wspominki gloryfikujące Bismarcka, czy przynajmniej przypominające o tym, że „żył i działał".

Zaś hamburski „Der Spiegel" pisał w dniu 31 marca, w związku z zapowiedzianym przez Bundestag na dzień 1 kwietnia oficjalnym obchodem 150 rocznicy urodzin „twórcy II Rzeszy":

„Książę Otto von Bismarck, ogłoszony po roku 1945 przez liberałów, socjalistów, konserwatystów, separatystów bawarskich i nadreńsko-westfalskich katolików prekursorem Hitlera zostanie w czwartek bieżącego tygodnia w federalno-urzędowy sposób zrehabilitowany.

Kanclerz, którego nikt jeszcze nie nazwał żelaznym, będzie w sali posiedzeń plenarnych Bundestagu sławić „żelaznego kanclerza".

I dla nikogo nie może ulegać wątpliwości, że „federalno-urzędowa" rehabilitacja Bismarcka oznacza jednocześnie „federalno-urzędową" rehabilitację tego wszystkiego co Bismarck swoją osobowością reprezentował i co do dzisiaj symbolizuje: antydemokratycznych i autokratycznych, grabieżczych i militarystycznych tradycji imperializmu niemieckiego.

A dodatkowej wymowy przydaje sprawie ta okoliczność, że obywatel NRF ma uczcić pamięć „największego męża stanu nowożytnych Niemiec" w tym samym akurat czasie, w którym — w myśl niemniej „urzędowo-federalnej" uchwały gabinetu — nie powinien sobie w najmniejszym nawet stopniu zaprzątać głowy 20 rocznicą bezwarunkowej kapitulacji Niemiec hitlerowskich.

Nie obchody rocznicy klęski hitleryzmu, lecz obchody 150-tej rocznicy urodzin Bismarcka. Oto wybór tradycji, którego w dniu 1 kwietnia — lecz zgoła nie na prima aprilis — świadomie i otwarcie dokonało „demokratyczne" i „pokojowe" państwo bońskie. (ZAP)

R. PORAJ

Bezdomne bodźce

Kapryśne dziecię?

Czy rzemieślnicy muszą czekać z ręką wyciągniętą w stronę kwaterunku? — takie pytanie postawiłam w artykule, poruszającym problem windykacji lokali dla rzemiosła świadczącego usługi. Jednak wcześniej czy później możliwości windykowania skończą się i fachowiec zamierzający otworzyć warsztat będzie musiał szukać lokalu w nowym budownictwie.

Program rozwoju rzemiosła w woj. szczecińskim w latach 1965—70 przewiduje, że w okresie tym ma powstać 746 nowych warsztatów, z tego w Szczecinie ponad 130. Załóżmy że w najlepszym wypadku jeszcze 50—60 pomieszczeń uda się windykować. Skąd wziąć resztę?

Wspomniałam już, że z lokali w miejskich blokach mieszkalnych, wynajmowanych na obowiązujących obecnie zasadach, rzemiosło nadal nie zechce korzystać, gdyż uważa, że czynsze są tu za wysokie. Niewielkie szanse powodzenia ma zatem propozycja Prezydium MRN, aby rzemieślnicy już dziś zamawiali sobie lokale w aktualnie projektowanych osiedlach mieszkaniowych. Władze miasta są skłonne udostępnić im część tych pomieszczeń, choć wstępne plany na przyszłą 5-latkę nie przewidują nadmiaru powierzchni na usługi. A przecież wzrastają także zadania spółdzielczości przemysłu terenowego w dziedzinie usług dla ludności.

Z roku na rok zwiększać się będzie udział spółdzielczości w ogólnym planie budownictwa mieszkaniowego w mieście. **Może więc tu rzemieślnik znajdzie dla siebie locum?**

Wprawdzie konkretne zamierzenia dotyczące budowy lokali handlowo-usługowych w spółdzielczych osiedlach nie są jeszcze znane, ale sądząc z praktyki ostatnich lat niewiele można się spodziewać. Wbrew obowiązującym normatywom, ba nawet konkretnym zobowiązaniom, spółdzielczość nie oddaje do użytku wymaganej ilości powierzchni usługowej i handlowej.

Jeżeli jednak chodzi o rzemiosło nie ma o co kruszyć kopii, gdyż i tu, podobnie jak w budynkach rad narodowych, obowiązuje wyższy czynsz, z czym rzemiosło nie chce się zgodzić. **Może zatem zdecyduje się budować?**

Na przykład domki mieszkalne wraz z pomieszczeniami na warsztaty. Chcecie — powiedziało Prezydium MRN — proszę bardzo. Architekci wyznaczyli 51 działek, na których rzemieślnicy mogą stawiać sobie domy. I co, budują? Chętnych jest niewielu a sprawa się przewleka ze względów formalnych, jak ogólnikowo stwierdzono na jednym z ostatnich zebrań rzemiosła. Rozszyfrowaliśmy tę formalność. Chodzi głównie o lokalizację. Proponowane działki znajdują się głównie na terenach odległych od centrum miasta, a rzemiosło przyzwyczaiło się do przyzwoitych ulic miasta. Tymczasem tak być nie może. Rzemiosło musi brać pod uwagę potrzeby miasta, musi zrozumieć, że usługi są także, a może przede wszystkim potrzebne na przedmieściach.

Przyznane rzemieślnikom ulgi i ułatwienia nie upoważniają do przyjmowania postawy rozkapryszonego dziecka. Kwestia zapewnienia rzemiosłu potrzebnej liczby lokali wymaga konkretnej, trwałej polityki i opracowania jej należy się spodziewać od rzemieślniczego samorządu. Troska o locum musi być troską przede wszystkim samego rzemieślnika.

HANNA ŻYWCZAK

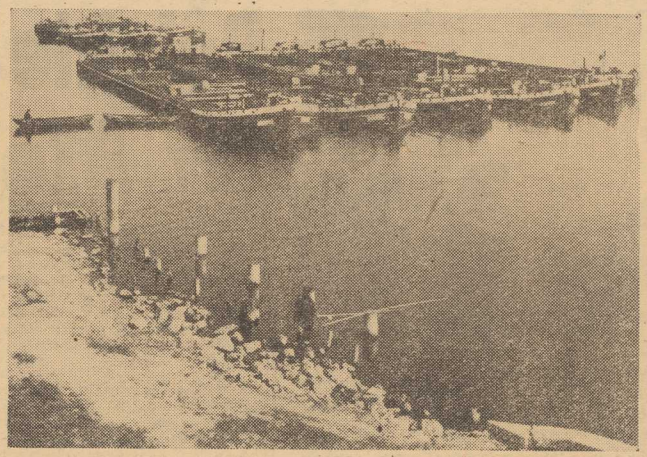

Wiosenny dzień nad Odrą

Foto St. Cieślak

U progu nowej kadencji

Problem 6 milionów

W związku ze zbliżającym się zakończeniem kadencji rad narodowych przedstawiciel Agencji Publicystyczno - Informacyjnej (API) zwrócił się z kilkoma pytaniami do dyrektora Biura do spraw Prezydiów Rad Narodowych przy Urzędzie Rady Ministrów, ADAMA WENDLA.

— Dobiegająca końca obecna kadencja rad narodowych była z pewnością wielką próbą sił gospodarzy terenu. Czy zdaniem pana dyrektora, rady nasze wyszły z niej obronną ręką?

— Zacząłbym od tego, że po szczególne kadencje nie stanowią zamkniętych rozdziałów pracy rad narodowych. M.in. jeśli chodzi o skład osobowy rad to przychodzą do nich nowi ludzie, ale jednocześnie pozostaje też spora część starych, doświadczonych radnych, których znajomość spraw pozwala lepiej kontynuować pracę. Obecna kadencja jest specyficzna — towarzyszyło jej bowiem duże rozszerzenie uprawnień rad, umocnienie powiatowych rad narodowych jako podstawowego ogniwa i gromadzkich jako tych, które są najbliżej ludności.

Mieliśmy w tej kadencji nowe elementy, jak np. uprawnienia koordynacyjne rad. Wprawdzie znacznie wcześniej mówiła już o nich ustawa o radach narodowych z 1958 roku, ale konkretnych form nabrały dopiero w tej kadencji. Była to na pewno wielka próba sił dla naszych rad i w istotny sposób wpłynęła na kształtowanie się modelu gospodarki terenowej. Rady wyszły z tej próby wydatnie wzmocnione i z pewnością podniosły swój autorytet.

Obok blasków były jednak i cienie. Należy do nich nie zawsze oszczędne gospodarowanie funduszami, a przecież większe zadania i budżety — to i większa odpowiedzialność. Tu i ówdzie występowały dysproporcje między rosnącymi zadaniami a nie zawsze trafną ich realizacją czy korzystaniem z uprawnień. Jeżeli w toku tej kadencji zaszła potrzeba dokonywania rewizji inwestycji, to niemałą winę ponoszą za to rady narodowe, które nadmiernie rozszerzały front robót inwestycyjnych, bezkrytycznie rozpoczynały szereg inwestycji, nie zabiegając w dostatecznej mierze o to, by szybciej budować.

— Proces decentralizacji uprawnień — w przeciwieństwie do rad powiatowych i gromadzkich, które rzeczywiście poczuły się faktycznymi gospodarzami terenu — nie dotarł jeszcze do małych miast. Czy najbliższe lata przewidują dla nich lepsze jutro?

— Niewątpliwie, jest to jedna ze spraw, której w toku tej kadencji nie udało się rozwiązać. Problem jest bardzo istotny, dotyczy bowiem pokaźnej liczby 710 miasteczek, w których zamieszkuje około 6 milionów obywateli. O ile w tej kadencji położono należyty akcent na powiat i gromadę, o tyle pewna część małych miast pełniła rolę Kopciuszka.

Wielka industrializacja nie zawsze sprzyjała umocnieniu małych miast. Nie dostrzegały tego problemu również prezydia wojewódzkich i powiatowych rad narodowych. Na pewno praca nad umocnieniem miast — to zadanie trudniejsze, kłopotliwsze i mniej efektowne, niemniej jest ono nakazem chwili.

Aktywizacja miast będzie więc w nowej kadencji jednym z ważniejszych zadań rad — jest na nią zamówienie społeczne. Warunki tej aktywizacji są zresztą coraz bardziej realne. Na ostatnim plenum KC PZPR zapadła bowiem decyzja o powołaniu do życia w nowym planie pięcioletnim 1966/70 Funduszu Aktywizacji Miast w wysokości 1 do 1,5 miliarda złotych. Fundusz ten będzie przeznaczony na tworzenie w małych miastach nowych zakładów pracy, które dadzą zatrudnienie miejscowej ludności, zwłaszcza kobietom, i będą produkować to, co jest dla ludzi najpotrzebniejsze. Fundusz jest do dyspozycji wszystkich miast — w praktyce jednak największe możliwości korzystania z niego będą miały te miasta, które wykażą się inicjatywą, gospodarnością i przemyślaną koncepcją zużycia sum przeznaczonych na cele aktywizacji.

— Nowa 5-latka będzie okresem mocnego „uderzenia inwestycyjnego" w rolnictwo. W kierunku wsi popłynie cały potok środków finansowych, maszyn i nawozów sztucznych, w związku z czym zachodzi potrzeba rozbudowy zaplecza usługowego dla rolnictwa. W jaki sposób mogłoby ono dać szanse aktywizacji gospodarczej małym miastom?

— Podniesienie na wyższy poziom rolnictwa jest kluczem do rozwiązania szeregu trudności w naszej gospodarce. Miejskie rady narodowe mniejszych miast mogą i tu wnieść swój wkład z dużą korzyścią dla własnego rozwoju. Mogą być zapleczem dla rolnictwa, choćby w dziedzinie usług poprzez lokalizowanie tu rzemiosła, zajmującego się naprawami sprzętu rolniczego. W tej dziedzinie wieś nadal odczuwa duże braki i tu pomoc małych miast może odegrać ogromną rolę. Rolę, która da korzyści obopólne: ułatwi bowiem rozwój rolnictwa i przyspieszy awans samych miast.

Rozmawiała:
WIESŁAWA LASKOWSKA

Nieco statystyki

W latach 1957—1963 ilość kółek rolniczych wzrosła z 11 620 do 30 022, liczba członków tych kółek z 390,6 tys. do 1 263,9 tys. W 1963 roku odsetek sołectw z kółkami rolniczymi stanowił 73,7 proc. ogólnej liczby sołectw w całym kraju. Wyższy odsetek od przeciętnej ogólnokrajowej wykazują województwa: katowickie (103,1 proc. — wynika to z faktu, że w jednym sołectwie może istnieć więcej niż jedno kółko), woj. krakowskie (94,0 proc.), woj. rzeszowskie (93,7 proc.), woj. gdańskie (85,6 proc.) woj. lubelskie (83,3 proc.), woj. bydgoskie (81,7 proc.), woj. opolskie (80,7 proc.), woj. zielonogórskie (78,7 proc.), woj. łódzkie (76,7 proc.), woj. szczecińskie (76,3 proc.), woj. poznańskie (75,5 proc.), woj. wrocławskie (74,6 proc.). Jak z powyższego zestawienia wynika, przeciętną wyższą od ogólnokrajowej wykazuje także pięć spośród 7 województw zachodnich i północnych.

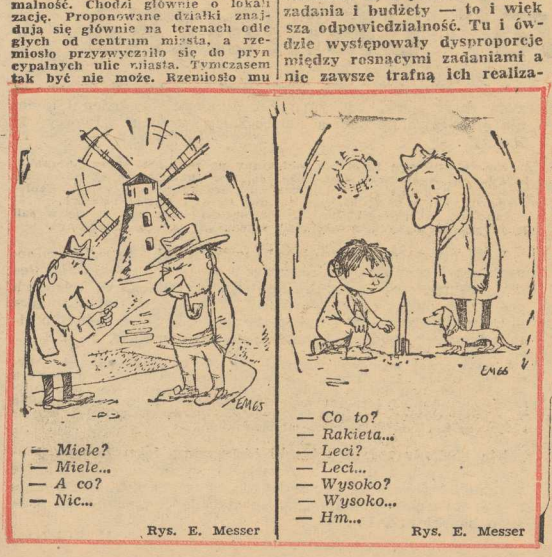

— *Miele?*
— *Miele...*
— *A co?*
— *Nic...*

Rys. E. Messer

— *Co to?*
— *Rakieta...*
— *Leci?*
— *Leci...*
— *Wysoko?*
— *Wysoko...*
— *Hm...*

Rys. E. Messer

Kurier kulturalny

105 książek naukowych

...ma już na swoim koncie Szczecińskie Tow. Naukowe, a w r. 1965 ukazać się ma dalszych 28. Są to w przeważnej mierze prace specjalistyczne, wiele z nich wzbudziło duże zainteresowanie w szerszych kołach naukowych, są wśród nich takie, jak np. praca prof. dra Starkiewicza o relacyjnych nowych metodach leczenia zeza — cóż, kiedy wskutek biurokratycznych przepisów Domu Książki tylko wyjątkowo otrzymać je można w księgarniach. Natomiast rosną zapasy nie sprzedanych egzemplarzy w sekretariacie Towarzystwa...

O tych i wielu innych kłopotach — ale także o poważnych osiągnięciach — Szczecińskiego Tow. Naukowego dyskutowano żywo na walnym zebraniu, które odbyło się w ub. tygodniu. M.in. uskarżano się na monopolistyczne tendencje PAN i jej Instytutów, praktycznie coraz bardziej ograniczających twórczą działalność naukową Towarzystw regionalnych. PAN pragnęłaby widzieć rozwój tych Towarzystw niemal wyłącznie w kierunku popularyzacji nauki — Towarzystwa natomiast, nie negując ważności tej dziedziny, domagają się, i chyba słusznie, pozostawienia im pewnej samodzielności i inicjatywy w pracach naukowych, zwłaszcza związanych z potrzebami swoich regionów. Czy ta batalia z potężnym protektorem jest z góry skazana na przegraną — oto hamletowskie pytanie Towarzystw naukowych.

Premiera w „Krypcie"...

...popularnej i zasłużonej dla kultury teatralnej placówce, prowadzonej przez zespół artystów w piwnicy zamkowej, wywołała i tym razem duże zainteresowanie; „Krypta" była przepełniona, sporo osób nie mogło się dostać na przedstawienie. Wystawiono sztukę Z. Wojdana pt. „Dom bez klamek". Rzecz przeznaczona dla teatrów „normalnych", ze sporą obsadą, utrzymana w konwencji raczej realistycznej, chyba mniej niż inne nadawała się do wystawienia w teatrze „Krypta", któremu repertuar — jak dotychczas — kształtował się jako uzupełnienie repertuaru Teatrów Dramatycznych w Szczecinie. Jest to sztuka psychologiczna, ściślej o tematyce freudowskiej, o psychoanalizie, o „niewoleniu" psychiki ludzkiej jako metodzie leczenia w psychiatrii. Dodano wątek kryminalny i erotyczny — w sumie rzecz dość interesująca, b. starannie wyreżyserowana przez Zdzisława Krauzego, który grał w niej z powodzeniem jedną z ról głównych. Z innych ról wyróżniała się rola filozofa-pielęgniarza, w ciekawej interpretacji Ryszarda Kolaszyńskiego.

Konkurs 1000-lecia...

...w szkołach podstawowych wszedł już w swój piąty etap. Jego celem jest rozczytanie młodzieży szkolnej, przy czym specyfiką konkursu jest dobór lektury pod kątem zbliżenia do regionu oraz popularyzacja techniki. W br. bierze udział w konkursie około 50 (na 72) szkół podstawowych w Szczecinie, obecnie odbywają się eliminacje dzielnicowe, a 10 maja odbędą się eliminacje miejskie.

Zaproszono nas do szkoły Nr 60 na eliminacje dzielnicy Pogodno, w których wzięło udział 10 szkół. Wysłuchaliśmy recytacji i odpowiedzi dwóch grup: drugoklasistów oraz przedstawicieli klas III i IV. Wynieśliśmy jak najlepsze wrażenie: dzieci przygotowały się b. starannie, mają już pewną kulturę słowa, a w dziedzinie techniki wykazują — zwłaszcza chłopcy, zadziwiającą nieraz znajomość przedmiotu. Laureatami konkursu zostali: w grupie kl. III i IV — Mariusz Liebek (szk. nr 47), Tadeusz Pruński (nr 10) i Lech Głowiński (nr 53). Natomiast w grupie najmłodszej, drugoklasistów, pierwsze miejsce zdobył Kazimierz Jordan (szk. nr 60), drugie — Jolanta Strzelczyk (nr 48), trzecie — Barbara Kmiotek (nr 10). Młodziutkim laureatom serdecznie gratulujemy! (j)

chleb i granaty

WYCIĄG Z REJESTRU MIESZKAŃCÓW STAŁYCH

Nr rejestru: 26
Data zameldowania: 10.5.1945
Nazwisko i imię: Szmigiel Eugeniusz
Nazwisko panieńskie matki: Kowalska
Data urodzenia: 21.12.1925
Miejsce poprzedniego zamieszkania: Łódź
Stan cywilny: kawaler
Zawód: młynarz

Pieczęć — wójt gminy Stobnica,
Podpis nieczytelny

Dokument, choćby najbardziej autentyczny, nie zawsze mówi całą prawdę o człowieku. W tym przypadku stwierdza tylko fragment prawdy. Eugeniusz Szmigiel istotnie zameldowany został w miejscowości Stobnica, noszącej dziś nazwę Stepnicy, w dniu 10 maja 1945. Jednak w miejscowości Stepenitz nad Zalewem Szczecińskim, który wówczas nazywał się Grosses Haff, zameldowano go 27 czerwca 1942 roku. W rubryce zawód nie wpisano mu wówczas słowa młynarz. Podrzędny „beamter" z Kamienia starannym gotykiem wykallgrafował w tej rubryce wyraz „landarbeiter". Taki był przepis. Faktycznie 17-letni landarbeiter Szmigiel był tylko „häftlingiem" — więźniem, niewolnikiem.

* * *

Eugeniusz Szmigiel dobiega dzisiaj czterdziestki, lecz chociaż od tamtych dni dzieli go przeszło połowa dotychczasowego życia — pamięta... Pamięta daty, kolor nieba, które nocą czerwieniało od pożarów wzniecanych przez bomby lotnicze, zrzucane nad polickim kombinatem i widok z trzeciego piętra stepnickiego młyna, gdzie krył się w chwilach, kiedy oczy zachodziły mu niemęską mgiełką: sine połacie lasów, wstęgę Odry gdzieś na południu i pociąg, który jechał na wschód...

— W drugi dzień Zielonych Świąt 1942 roku, 27 czerwca, przywieziono mnie wraz z 50 innymi polskimi niewolnikami z Kamienia do Stepnicy. Tu kupowali nas miejscowi „bauerzy" — człowiek kosztował 20 marek. Mnie kupił młynarz Emil Daniel. Nosiłem worki. Pierwszy tydzień — 50 kilo na plecy, drugi tydzień — 100 kilo i więcej.

Patrzę na Szmigla — szczupły mężczyzna. Wtedy był chłopcem, dzieckiem prawie. Szmigiel rozumie spojrzenie. — Trzeba było — mówi. — Żeby żyć. Niewolnik nie był w cenie. Podaż tego towaru zdawała się być w hitlerowskim Reichu nieograniczona. W samej tylko Stepnicy znajdowały się trzy obozy przymusowych robotników po około 50 osób w każdym — obóz Polaków z kraju, obóz Polaków z Francji i obóz Białorusinów...

Zwyczajna historia Polaka zmuszonego siłą do pracy w niewolniczym systemie faszystowskiego państwa. Szmigiel jest zdania, iż nie warto się roztkliwiać. Ożywia się dopiero na wspomnienie wczesnej wiosny 1945. Niemcy zaczynają uciekać na zachód! Do niewielkiego basenu portowego w Stepnicy coraz częściej zawijają statki pełnomorskie, nawet średniej wielkości. Dygnitarze hitlerowskich urzędów, bogaci kupcy, obszarnicy, ładują zagrabione w całej Europie mienie, władców z Pommernlandu coraz wyraźniej opanowuje panika. W początkach marca udało się uzyskać miejsce na ostatnim już, jak się później okazało, niemieckim frachtowcu, któremu dane było zawinąć do Stepnicy, właścicielowi stepnickiego młyna, Danielowi. Parowiec „Greif" odpływał 7 marca. SS-owcy przystąpili już do minowania portowego kanału. Około trzeciej po południu od strony Wolina nasiliła się artyleryjska kanonada.

— Schneller, schneller! — poganiali SS-owcy. Młynarz Daniel postanowił ewakuować się z polskimi niewolnikami. Z pistoletem w dłoni nadzorował załadunku. Szmigiel przeżywał godziny trwogi. Jak zostać tutaj, jak uniknąć transportu w głąb danielowskiego Vaterlandu?... Wśród ogólnego zamieszania i paniki — udało się. Wraz z dwójką znajomych Polaków znalazł schronienie w jakimś domu... A jeszcze tej samej nocy trzech radzieckich piechurów o zmęczonych twarzach oznajmiło im, że oto nastał kres niewoli. „Najstarszy mógł mieć lat 19, najmłodszy nie miał więcej jak 17" — wspomina Szmigiel. „Kiedy rankiem wyszliśmy na ulice — wszędzie leżały niemieckie trupy. I sterczały trzy spalone czołgi niemieckie, „Tygrysy".

— 9 marca dowódca radzieckiej jednostki, która zdobyła Stepnicę, powiedział nam: „Możecie jechać do domu". Wyszykowaliśmy ze 40 wozów, na pierwszym zawiesiliśmy biało-czerwoną flagę i przez Przybiernów i Nowogard po 10 dniach dojechaliśmy do Stargardu. Po dwóch tygodniach byłem w Łodzi... Tam dowiedziałem się, że do Odry wszystko będzie Polską. Nie wytrzymałem — zgłosiłem się do PUR-u i w końcu czerwca znalazłem się znów w Stargardzie...

Dla kogo mielił młynarz?

Ze Stargardu wraz z przygodnym znajomym, Tomczakiem, który także po dziś dzień mieszka w Stepnicy, szli nad Zalew piechotą. Laska, wa lizka na laskę...

— Zobaczyłem zniszczoną osadę. Z drugiej strony Zalewu waliła w Stepnicę przez wiele dni artyleria niemiecka. Ucierpiała cała okolica. Wieś między Kopicami a Gąsierzyną została zmieciona z powierzchni ziemi. Nie ma tam dosłownie nic. Ludzie powiadają: „Spalona Wieś". Taka tutejsza nazwa, której nie znajdzie na mapie...

Szmigiel nie był świadkiem tego fragmentu historii Stepnicy i innych osad nad Zalewem, kiedy toczyła się tutaj jeszcze walka o drogę wodną. Chociaż świadek taki w Stepnicy żyje — dziś emeryt, wtedy artylerzysta Stanisław Grzybek. Niemieckie transporty płynące ze Szczecina w stronę Świnoujścia ostrzeliwał z „czterdziestki piątki". Artyleria pierwszej i drugiej dywizji piechoty I Armii Wojska Polskiego, zajmująca pozycje wzdłuż wschodnich wybrzeży Zalewu zatopiła łącznie kilkanaście statków niemieckich (w tym jeden długości ok. 100 metrów), wiele kutrów, barek, motorówek i łodzi. Przez parę tygodni Stepnica trwała na linii frontu.

Szmigiel nie załamywał rąk nad zniszczeniami. Zabrał się do roboty, do tej, którą potrafił. Naród, ten wojskowy i ten ściągający z głębi kraju, cywilny, potrzebował chleba. Więc najpierw puścił w ruch wiatrak, a w kilka tygodni później, kiedy naprawiono linię energetyczną, ruszył młyn.

We wspomnieniach, zamieszczonych w tomie **„Pamiętników osadników Ziem Odzyskanych"**, Eugeniusz Szmigiel tak relacjonuje ten dzień, który dziwnym zrządzeniem losu zbiegł się niemal dokładnie z trzecią rocznicą jego przyjazdu do Stepnicy:

„Od dnia 28 czerwca 1945 r. pracuje młyn pełną parą. Skoro świt, zerwaliśmy się, na młyn, po drodze zabrałem narodową flagę i to bardzo dużą, umieściłem na dachu trzypiętrowego młyna na maszcie, że dumnie powiewała na powietrzu — długa na 6 m i szeroka także na 2 m. Z brzegu Odry było ją widać dumną. Tak uczciłem ten dzień jako swoje święto — 28 czerwca 1945 r."

Wśród pieczołowicie przechowywanych przez Szmigla dokumentów z tamtego okresu są pożółkłe kartki pisane odręcznie, czasem atramentem, częściej tylko kopiowym ołówkiem. Dla kogo mielił młynarz...

„M. P. dn. 4.IX. 1945

Do D-cy I Baonu.

Melduję przesyłkę zboża pod dowództwem plut. Kalinowskiego. Zboża: 100 centn. Co niniejszym proszę pokwitować. Z-ca d-cy 1/1 plut. Marciniak, sierż. Godz. 8".

„M. P. Kopice 20.IX. 1945.
Wojsko Polskie Jednostka Wojskowa poczta polowa 65609 A 2.

Do Kierownika Młyna w Stobnicy.

Proszę o wydanie żołnierzowi śrutu, na który wczoraj zostało dostarczone żyto. Jak również proszę o wydanie na conto kompanii 2 centn. mąki, gdyż nie mam z czego chleba upiec a koniecznie potrzeba dla żołnierzy.

Dowódca Kompanii — Piekarz por."

„Zaświadczenie

Niniejszym stwierdza się z w. m. Stobnicy młynarz Szmigiel Eugeniusz mielił dla wojska od dn. 28.VIII.—19.X. 45 13.400 kg żyta z którego wypadło:

mąki żytniej	70 proc.	— 9.380 kg
otrąb		— 1.850 „
śrutu		— 1.600 „
rozkurz		— 570 „

Zastępca d-cy Baonu Obst por."

Mielił młynarz dla wojska, mielił także dla cywilów. Sprawy załatwiano wówczas prosto, bez liczby dziennika, bez zbędnych formalności. Oto dwa pisma skierowane do młynarza przez wójta gminy Stobnica, Władysława Tysia (odręcznie lecz — a jakże — już z pieczątką!):

„Panie Gienku

Niech Pan tym kobiecinom zmiele ten metr zboża bez potrącenia, bo to za pracę dostały".

„Panie Gienku

Niech Pan wyda z naszego zboża (gminnego) 30 kg mąki sprzątaczce szkolnej".

Dwadzieścia lat później

I oto Szmigiel ma lat czterdzieści, a najmłodsze z jego trojga dzieci to już sześciolatek. I Polska Stepnica obchodziła już swoje dwudziestolecie. Oprócz Spalonej Wsi nie ma śladów wojny w okolicy, przez Zalew płyną ładowne frachtowce i ludzie wiedzą, że leżące po drugiej stronie wody — Police zadymią wkrótce kominami chemicznego kombinatu. I wiedzą także iż przez nie najkrótszy jeszcze czas przyjdzie im tutaj, w nadzalewowej osadzie rozwiązywać własne, mniejsze i większe trudności. Życie idzie naprzód. Kruszą się stepnickie domy, sklecone przed laty z pruskiego muru. Czeka na pełne opracowanie koncepcji przez wojewódzkich planistów stepnicki port, czeka na generalne odkrycie stepnicka plaża... Melancholijne piękno i żywiczne lasy to prawie jedyne bogactwo tej ziemi. To — i ludzie, którzy się z tą ziemią związali w minionej epoce pękających granatów.

B. CHOCIANOWICZ

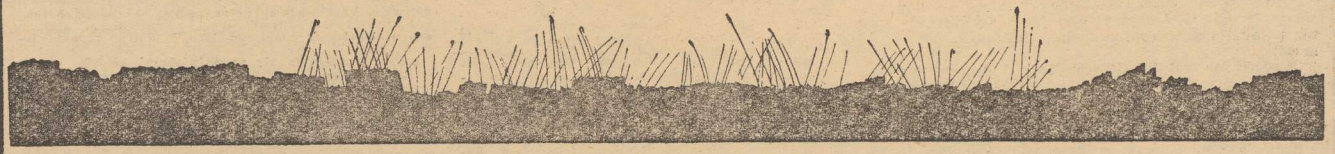

„Lodogryf" po sezonie

Dlaczego tylko Sparta?

PRZED KILKOMA DNIAMI SZCZECIŃSKIE SZTUCZNE LODOWISKO PRZY AL. WOJSKA POLSKIEGO — „LODOGRYF" ZAMKNĘŁO SWOJE PODWOJE. SEZON 64/65 STAŁ TU POD ZNAKIEM HOKEJA I PRACY KILKU SZKÓŁEK JAZDY FIGUROWEJ.

NIE ZATRZYMUJĄC SIĘ DŁUŻEJ nad takimi sprawami jak właściwe wykorzystanie płyty lodowej (ilość godzin przeznaczona dla poszczególnych użytkowników), czy też sprawami jej technicznej eksploatacji, pragniemy dziś jedynie zwrócić uwagę na dosyć istotny problem. Jest nim sprawa nikłego zainteresowania szczecińskich klubów, przy olbrzymim z drugiej strony zainteresowaniu młodzieży (patrz chociażby turniej hokejowy „Kuriera"), możliwościami płynącymi z uruchomienia w naszym mieście sztucznego lodowiska. Niezwykle np. popularny wśród młodzieży, głównie dzięki znakomitej propagandzie tej dyscypliny sportu przez TV, hokej, znajduje do tej pory tylko poparcie Sparty, a inne kluby, prawdziwi potentaci, „nie zauważają" go zupełnie. Istnieje co prawda jeszcze jedna sekcja, przy Ogniwie, ale ze względu na trudności finansowe jej zawodnicy nie wyjechali jeszcze bodajże ani razu na lód. Mamy jednak nadzieję, że sytuacja ta od jesieni zmieni się na korzyść — **głównie na korzyść szczecińskiej młodzieży i hokeja.** Nikogo bowiem chyba nie trzeba przekonywać o tym, iż kilka konkurujących ze sobą sekcji hokejowych stanowi jedną z podstawowych dróg do podniesienia poziomu tej dyscypliny sportu, nie mogącej się jeszcze poszczycić takimi wynikami, oraz poziomem gry, na jaki mamy prawo liczyć.

ZDAJEMY SOBIE DOSKONALE SPRAWĘ, iż działalność sekcji hokeja na lodzie jest kosztowna (wypożyczenie lodowiska na godzinę kosztuje 250 złotych), nikt jednak nie zaprzeczy, że na dobry hokej przyjdzie nie kilkaset, jak dotychczas osób, a kilka tysięcy (trybuny „Lodogryfu" są obliczone na 4 tysiące widzów).

TEN OSTATNI ARGUMENT powinien być brany pod uwagę nie tylko przez głównych księgowych klubów. Pamiętajmy bowiem, iż w okresie zimy Szczecin pozbawiony jest praktycznie wszelkich imprez sportowych, przeznaczonych dla licznej, masowej widowni. Trudno liczyć, aby w najbliższym czasie takim sportem zimowym nr 1 stała się koszykówka, czy boks (ze względu na poziom tych dyscyplin) czy siatkówka (brak odpowiedniej sali) — może nim być natomiast hokej na lodzie w dobrym wydaniu.

M. SZYMCZYK

ZDJĘCIE EFEKTOWNE, ale na tak nowoczesnym obiekcie jak „Lodogryf" ta czynność mogłaby być wykonywana nie przez ludzi, a sprzęt zmechanizowany. Być może, iż pisząc te słowa nieco „wyprzedzamy epokę", lecz sprawa zaplecza technicznego i urządzeń pomocniczych jest tu nie mniej ważna, niż sama płyta lodowa.

Foto ST. CIEŚLAK

Powrót na historyczny szlak

Uczestnicy „Sztafety Zwycięstwa" z 1946 r. odpowiadają na apel „Kuriera"

NA APEL NASZEJ REDAKCJI skierowany do uczestników pierwszej, historycznej sztafety brzegiem polskiego Bałtyku Gdańsk — Szczecin, otrzymaliśmy liczne zgłoszenia.

I TAK ze Szczecina zgłosili się jej członkowie — Zb. SOŁGA, pracujący obecnie w Woj. Szpitalu Garnizonowym, oraz Edmund FITAS (Szkoła nr 34). Z dalekiego Otwocka odpowiedział na nasz apel Stanisław STECZKOWSKI, który pisze m.in.:

„Zostałem powiadomiony, iż wznowiony został historyczny bieg sztafetowy Gdańsk — Westerplatte — Szczecin, który miał miejsce w dniach od 11. IV. — 13. IV. 1946 roku. W sztafecie brało udział 365 uczestników — była to młodzież, żołnierze, b. więźniowie polityczni, sportowcy. Jako ówczesny z-ca Przewodniczącego Komitetu Obchodów „Trzymamy straż nad Odrą" — w naszej kompetencji leżała organizacja sztafety — posiadam liczne zdjęcia, pamiątki i notatki dotyczące tej imprezy i mogę je chętnie przekazać organizatorom. Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku".

Na ręce organizatorów „Sztafety zwycięstwa" nadeszło jeszcze jedno zgłoszenie — do konkurencji ulicznych biegów sztafetowych — zespołu FLOTY Gdynia. Tym samym liczba uczestników (sztafet) wynosi obecnie 24.

W nadchodzący poniedziałek komisja techniczna „sztafety" uda się w objazd trasy Szczecin — Kołobrzeg. Szczegółową mapkę wraz z programem biegu zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Kuriera". (ms)

Tu Mexico City!

9 bm. w Zamku Książąt Pomorskich odbędzie się interesujące spotkanie zorganizowane przez Klub Olimpijczyka. O kraju Igrzysk 1968 roku — Meksyku mówić będzie b. ambasador PRL w tym kraju — JAN DROHOJOWSKI. Przewiduje się również projekcję 2 filmów o Meksyku. Początek spotkania o godz. 18.

Odpowiadamy na listy

J. Surowiak, Dębno Lubuskie. Serdecznie dziękujemy za zdjęcia z biegów przełajowych. Niestety, ze względu na słabą jakość odbitek nie nadają się do publikacji w gazecie.

K. Soroczyński. Projekt wielkiego turnieju piłkarskiego XX-lecia interesujący, chociaż, naszym zdaniem niezbyt realny (koszty). List przekazaliśmy OZPN-owi.

Kibice i sympatycy piłki nożnej z Trzebiatowa. Niestety, są duże trudności. Mimo to będziemy starali się podawać wyniki i tabele klas niższych, nie tylko zresztą piłki nożnej. Jedak bez pomocy samych zainteresowanych (informacja telefoniczna) niewiele można tu zdziałać.

Uczeń H. K. Pływacka Liga Międzyszkolna to świetny pomysł, ale dlaczego ma ją ciganizować nasza gazeta? Jest tyle powołanych do tego celu organizacji ze Szkolnym Związkiem Sportowym i OZP na czele. To z ich strony należałoby oczekiwać wyjścia z inicjatywą.

Piłkarska A klasa

Grunwald — Polonia	3:3
Pionier — Stal	1:2
Pogoń II — Sokół	3:0
Rega — Sparta	0:1
Świt — Ina	1:2

Dziś Polska-Belgia na antenie radiowej

POLSKIE RADIO przeprowadzi dziś bezpośrednią transmisję z II połowy międzypaństwowego spotkania piłkarskiego POLSKA—BELGIA w Brukseli. Początek transmisji o godz. 20.30 w programie I.

Piłka nożna

Forma Pogoni niepokoi kibiców

W TOWARZYSKIM SPOTKANIU I ligowa Pogoń Szczecin pokonała wczoraj II ligowego Górnika Thorez Wałbrzych 3:1 (0:1).

* * *

Mecz z Górnikiem, który miał być sprawdzianem aktualnej formy portowców, jak również próbą nowego zestawienia drużyny szczecińskiej, rozczarował licznie zgromadzonych na trybunach kibiców. Co prawda wymiana Frączczaka, Fijałkowskiego i Szlintera na Białka, Jabłonowskiego i Rześnego wydaje się być ze wszech miar słuszną, to jednak zespół nadal czyni wrażenie zbiorowiska ludzi, którzy dopiero wczoraj po raz pierwszy spotkali się ze sobą na boisku. Szczególnie razi brak zgrania i zrozumienia formacji ofensywnych, nie mówiąc już o takim poważnym mankamencie jakim jest chroniczny „strzałowstręt", na który cierpią szczecińscy napastnicy. Jedynym jasnym punktem jest tu, nie od dziś zresztą, KRZYSTOLIK, który imponuje szybkością, opanowaniem piłki, jej rozdzielaniem, czy wreszcie zaskakującym strzałem. Poza lewoskrzydłowym Pogoni, można tu jeszcze wymienić grających na przyzwoitym poziomie Folbrychta, Kaszubskiego i Białka.

W sumie — trudne zadanie dla trenera w ustawieniu składu na niedzielne spotkanie ze Stalą. (m. don.)

Porzucona TWIERDZA

Kazimierz Golczewski (44)

Nastroje rezygnacji najmocniej występowały w formacjach najemnych, których było sporo nad dolną Odrą. Oprócz kolaborantów, własowców czy degrelistów, którzy w obawie o własne głowy trzymali się do ostatka, były tu również formacje tzw. wojsk sprzymierzonych czyli Rumuni i Węgrzy. Ci zupełnie już byli pozbawieni ducha walki. Po buncie wojsk włoskich, hitlerowcy mieli swoich sprzymierzeńców dobrze na oku. Mimo to 5 kwietnia pojawił się w komunikacie OKW taki fragment:

„Ungarische und Rumänische Teile liefen an der unteren Oder über, die Reste wurden darauf entwaffnet..." — Węgierskie i rumuńskie jednostki nad dolną Odrą przeszły do nieprzyjaciela, resztki ich zostały rozbrojone".

Kiedy nastawał czas rozprzężenia i ucieczki, wzmożono represje i terror. Władze wojskowe starały się wszelkimi możliwymi sposobami utrzymać porządek w mieście i nie dopuścić do anarchii. Często można było spotkać żołnierskie zwłoki, wiszące na drzewie czy balkonie z przypiętą na piersi kartką, której treść obwieszczała: **„Przez moje złe postępowanie wykluczyłem się z narodu niemieckiego"... — „Kradłem, dlatego poniosłem zasłużoną karę"**, itp.

Patrole żandarmerii były nieubłagane dla pojedynczych żołnierzy. Zarządzenie z dnia 25 marca, ogłaszające Odrę za linię walki, upoważniło do chwytania wszystkich żołnierzy, którzy mogli być podejrzani o maruderstwo. A miał kto to czynić, w twierdzy Szczecin pozostały wszystkie placówki aparatu policyjno-represyjnego. W mieście funkcjonowały nadal placówki „Schupo" i „Orpo" tj. służba policyjna zewnętrzna i porządkowa. Były też utrzymywane niemundurowe organa „Sipo" tj. policja bezpieczeństwa, w skład której wchodziły „Gestapo" i „Kripo" (policja tajna i kryminalna) oraz działała specjalna służba bezpieczeństwa SS zwna „Sicherheitsdienst". Ta sieć służby bezpieczeństwa stanowiła podporę gauleitera i komendanta twierdzy w szerzeniu terroru i stosowaniu represji.

Na tych zresztą organach oparto system „Standgerichtów" (sądów doraźnych). Specjalną rolę w utrzymaniu rządów hitlerowskich w mieście na bazie zastraszenia i ostrych represji odegrało sądownictwo. **DZIAŁAŁY TU SĄDY WOJSKOWE I SĄD SPECJALNY,** ale ich działalność została usunięta w cień przez powołanie specjalnych sądów doraźnych. Powołano je na mocy zarządzenia ostatniego hitlerowskiego ministra sprawiedliwości Thieracka z dnia 15 lutego 1945 roku. Zakres ich kompetencji obejmował właściwie wszystkie sprawy, obojętnie czy osób cywilnych czy wojskowych, a wyrok mógł być dwojaki — albo przekazanie sprawy sądom zwyczajnym, albo kara śmierci. Sądy doraźne zostały powołane celem szybkiego, skutecznego i niezawodnego likwidowania objawów „tchórzostwa, egoizmu lub przestępstw zagrażających sile obronnej Niemiec".

Przeciwko żołnierzom wymierzony był ponadto okólnik marszałka Keitla z 5 lutego 1945 roku, a zgodny z poleceniem Hitlera jako najwyższego ustawodawcy III Rzeszy. Rozkaz ten dotyczył odpowiedzialności członków rodzin za zdradę, popełnioną w niewoli przez żołnierzy niemieckich. Chodziło tu o niemieckich członków organizacji antyfaszystowskich, działających po stronie radzieckiej, a zgrupowanych pod hasłami „Komitetu Wolne Niemcy". Byli oni zaocznie skazywani na karę śmierci, a członkowie ich rodzin odpowiadali za nich majątkiem, wolnością lub życiem. Istniało pojęcie tzw. Sippenhaftung, którego zakres tj. odpowiedzialności członków rodziny i rodu miał w każdym wypadku określać sam Reichsführer SS Himmler.

Wśród pogłębiającego się rozprzężenia i upadku ducha w „niezwyciężonych wojskach" specjalną rolę czynnika mobilizującego „zachwiane serca" mieli spełniać w wojsku oficerowie NSFO (Narodowo-Socjalistyczni Oficerowie Kierujący). Przy komendzie twierdzy jak i przy większych jednostkach istniała wówczas komórka zwana „Abteilung National-Sozialistische Führung", w skład której wchodzili ci właśnie oficerowie. Była to kadra członków NSDAP przygotowana do pracy propagandowej w wojsku i odpowiedzialna za morale żołnierzy. Cel ten mieli osiągać poprzez wyłapywanie i szerzenie odpowiednio ubarwionych wiadomości politycznych. Ulubionym ich tematem było nawiązywanie do tradycji pomorskich grenadierów „Wielkiego Fryca" i niezwyciężonej chwały oręża niemieckiego. Jednym z argumentów antykapitulanckich było tego rodzaju dowodzenie:

„Niemcy znajdują się w największej biedzie, ale są u siebie, pracują, oddychają i żyją dla przyszłych pokoleń i swej przyszłości, w której mającą się odrodzić potęgę wierzy cały naród. W wypadku kapitulacji Niemcy będą jednym cmentarzyskiem. Kto przeżyje nie ma żadnej nadziei na życie".

Z takiego stanowiska wypływała tylko jedna wskazówka — niszczyć i walczyć do ostatniego żołnierza, a potem „po nas tylko potop". **W tym szaleństwie była metoda. Metoda „tote oder verbrannte Erde" — martwej albo spalonej ziemi.**

(C.d.n.)

Teatry

POLSKI — „Balladyna" g. 17.
WSPÓŁCZESNY — „Matka Courage" g. 18.
OPERETKA — „Nasze kochane żony" g. 19.15.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) — „Wyspa złoczyńców" g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30 — pol. — od lat 9 (środa i czwartek); KOSMOS (tel. 355-62) — „Olbrzym" g. 11, 15, 19 — USA — od lat 12 (środa i czwartek); COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Mord w Tokio" g. 16, 18.30, 21 — jap. — od lat 16 (środa i czwartek); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Skarb w Srebrnym Jeziorze" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — jug.-NRF — od lat 12 (środa i czwartek); POLONIA tel. 473-01 — „Legenda o wilku Lobo" g. 9.30, 11, 16.30; „Skazani na mecz" g. 12.30, 14.30, 18.30, 20.30 — radz. — panoram. — od lat 12 (środa i czwartek); PIONIER (tel. 475-02) — „Eskapada" g. 10; „Przepustka na ląd" g. 11, 13, 15; „Na lonie natury" g. 17; „Daleka jest droga" g. 18.30, 20.30 — pol. — od lat 14 (środa i czwartek); MUZA (Pomorzany) — „Diabelskie sztuczki" g. 19.30 — franc. — od lat 16; MARS — „Nie jedzcie stokrotek" g. 17, 19.30 — USA — od lat 12 — panor.; PROMIEŃ — „Rękopis znaleziony w Saragossie" g. 16, 19.15 — pol. — od lat 16; FALA — „Billy kłamca" g. 17, 19.20 — ang. — od lat 16; ECHO (Krzekowo) — „Na tropie policjantów" g. 18, 20 — ang. — od lat 16; ŚWIT (Skolwin) — „Hasło: „Odwaga" g. 17.30, 19.30 — ang. — od lat 12; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Hrabia Monte Christo" g. 16, 19.45 — fr.-wł. — od lat 12 — panoram.; MEWA (Żelechowo) — „M" - morderca" g. 19 — NRF — od lat 16; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Syn marnotrawny" g. 18, 20 — wł. — od lat 16; HUTNIK (Stołczyn) — „Cyrk jedzie" g. 17, 19 — USA — od lat 5; BAJKA (Police) — „30 lat śmiechu" g. 17, 19 — USA — od lat 9; 1 MAJ (Żydowce) — „Generał della Rovere" g. 17.15, 19.30 — fr.-wł. — od lat 16; MARZENIE (Wielgowo) — „Na tropie policjantów" g. 17, 19 — ang. — od lat 16.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „India - Himalaje" g. 10—21.

DO 20 KWIETNIA BR. MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA W SZCZECINIE

przeprowadzi intensywne

zmywanie nawierzchni jezdni na ulicach

Aby osiągnąć pełne efekty sanitarno-porządkowe MPO prosi zarządców (właścicieli) nieruchomości

O ZMYWANIE WODĄ CHODNIKÓW.

Wspólne, skoordynowane działanie winno doprowadzić do likwidacji głównych źródeł zanieczyszczenia powietrza i zapobiec powstawaniu kurzu na ulicach.

1032-K

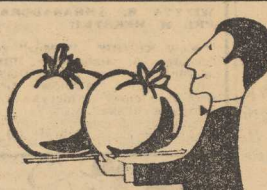

Kończy się sezon sprzedaży mrożonek warzywnych.
NIE TRAĆ OKAZJI!
Jeszcze tylko KILKA DNI nabywać można

pomidory mrożone

w cenie 7 zł za 1 kg
w sklepach
Miejskiego Handlu Mięsem

Pomidory mrożone zawierają wszystkie właściwości witaminowe pomidorów świeżych.

1009-K

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — Jan Drohojewski „Ameryka Łacińska z bliska" g. 19; TPPR — Woj. Pol. 66 — Film „Komiczny świat Harolda Lloyda" g. 18, 20 — USA — od lat 12; NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 19—23; ESPERANTYSTÓW — Woj. Pol. 85 — czynny od g. 19—21; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — Film „Francuzka i miłość" g. 20; PINOKIO — Boh. W-wy 55 — Spotkanie autorskie z Czesławem Kuriatą g. 19.15.

Wystawy

— STAROMŁYŃSKA 27 — malarstwo polskie XVIII—XIX w., „Ziemia i morze" w twórczości F. Ruszczyca; rzeźba pomorska; renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, dzieje kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 9—15.
13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Zenona Pokrywczyńskiego.
KSIĘGARNIA KLUBOWA — pl. Lotników — „29-letni dorobek Sp. Wyd. „Czytelnik" g. 10—18.
ZAMEK — wystawa malarstwa grupy „Metafora" g. 10—18.

Dyżury

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7.
III KLINIKA CHIR. — Pomorzany, MIEJSKI SZPITAL — Oddział Położniczy — Gołęcino.

APTEKI

NR 3 — Piastów 60 — tel. 465-17; NR 6 — Woj. Pol. 134 — tel. 451-97; NR 8 — Roosevelta 58 — tel. 353-32.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.55 Program dnia. 17 Wiadomości dziennika TV. 17.05 Film dla dzieci „Elektryczne krzesło". 17.15 Mały quiz fizyczny „S z dlaczego". 17.45 Polska Kronika Filmowa. 18 „Tygodnik wiejski". 18.25 „Smycz ki warszawskie". 18.55 „Z wizytą w Sejmie". 19.30 Dziennik TV. 19.50 Dobranoc dzieciom. 20 Dzienn nik szczeciński. 20.15 Magazyn spraw międzynarodowych „Światowid". 20.40 Program estradowy z Zagrzebia. 22 Dziennik TV. 22.20 Wieczorny relaks. 22.25 14 lekcja języka rosyjskiego, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 „Dwa piętra szczęścia". 17 Widowisko dla dzieci od lat 10. 18.30 Omówienie programu. 19.40 Tele-reklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Spotkanie w Berlinie. 19.40 Prognoza pogody, kronika. 20 Impreza rozrywkowa. 20.15 „Czy jesteś tego pewny?" 21.15 Rytmy Ameryki Łacińskiej. 21.45 Reportaż z podróży po ZSRR. 22.15 Kronika.

CZWARTEK

9.50 Gimnastyka dla wszystkich. 10 Kronika. 10.20 Impreza z okazji „10 lat berlińskiego ZOO". 12.05 Test. 17 Widowisko dla dzieci od lat 10, 18 Omówienie programu. 18.10 Sport. 18.40 Tele-reklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Następny proszę". 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń. 20.40 „Państwo Denis" J. Offenbacha. 21.25 „Wietnam Południowy". 21.50 Kronika. 22.05 Lekcja języka rosyjskiego. 22.30 „Ludzie naszych czasów".

Spotkanie z leśnikami
Porządkowanie ogrodów, parków i zieleńców

Rozpoczął się „Tydzień Lasu"

W ZWIĄZKU z rozpoczętym 4 bm. „TYGODNIEM LASU" powstał komitet, kierujący akcją zalesiania, zadrzewiania miasta i powiatu szczecińskiego, a także pracami porządkowymi w przydomowych ogródkach i parkach, oczyszczaniem zieleńców miejskich, nie zapominając o spotkaniach z leśnikami i okolicznościowymi imprezami.

Do prac komitetu włączyli się nauczyciele — opiekunowie kół szkolnych, leśnicy, członkowie Ligi Ochrony Przyrody i pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej.

Wczoraj przewodniczący komitetu mgr inż. Jerzy JACKOWSKI spotkał się ze studentami WSR, w licznych szkołach jak TECHNIKUM MECHANICZNO - ENERGETYCZNE, ZASADNICZA SZKOŁA GOSPODARCZA, SZKOŁY PODSTAWOWE Nr 14, 63 i 41 odbyły się spotkania z leśnikami.

W LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM Nr 2 młodzież zorganizowała zebranie poświęcone sprawom „TYGODNIA LASU".

W Domu Kultury Kolejarza w dniach 7 i 14 bm. wyświetlone zostaną przyrodnicze filmy popularno-naukowe, dostarczone przez „FILMOS".

Koła szkolne LOP zorganizowały wycieczkę autobusami do Puszczy Bukowej. Ciekawy wieczór klubowy zorganizowało TECHNIKUM CHEMICZNE. Była leśna „ZGADUJ-ZGADUJA" i dyskutowano opisy przyrody w utworach STEFANA ŻEROMSKIEGO. (a)

Jednym zdaniem

KOLEJNE „Dni otwarte" Społecznego Ogniska Baletowego odbędą się dziś, w środę, w filii Ogniska na Pogodnie (Przedszkole ZPS przy ul. Wieniawskiego 25) o godz. 17 i jutro w czwartek w Przedszkolu nr 3 (ul. Potulicka) o godz. 17.30; lekcje pokazowe z dziećmi w wieku przedszkolnym poprowadzi pani Halina Grabiewska.

* * *

JUTRO, 8 bm. o godz. 18 w klubie MPiK „Ruch" Jan Drohojowski mówić będzie „O zbrodni politycznej w historii Stanów Zjednoczonych".

W niedzielę „Wesoła wdówka" po raz ostatni!

MIŁOŚNICY operetki, którzy nie obejrzeli jeszcze „Wesołej wdówki" Lehara, będą mieli okazję zrobić to jeszcze tylko 10 i 11 bm. W tych bowiem dniach „Wesoła wdówka" nieodwołalnie zejdzie z afiszów operetki.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 18.40.
13 „Czy można — to my". 13.20 „Jutro odpoczniesz", 13.45 „W rytmie tańca i piosenki", 14.30 Technika na co dzień, 14.45 „Błękitna sztafeta". 15 „Z dziejów opery". 15.20 Dla dzieci „Co i jak majstrujemy". 16.05 Gra zespół A. Mazurkiewicza. 16.40 „U naszych sąsiadów". 17 Melodie ze sceny i ekranu. 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża. 18 Gawęda muzyczna. 18.30 Felieton J. Michalskiego. 18.45 „Gdzieś w powiecie". 19.05 Muzyka i aktualności. 19.20 Słuchowisko „Medaliony". 20.05 Muzyka dla wszystkich. 21 Z kraju i ze świata. 21.40 Muzyka taneczna. 22.10 Rozmowa literacka. 22.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 22.50 „Wiosenne obrazki". 23 Koncert symfoniczny.

Wojaże Chóru Studenckiego

W PONIEDZIAŁEK powrócił z Gliwic Chór Akademicki, który brał udział w uroczystych obchodach XX-lecia bliźniaczego zespołu chóralnego z Politechniki Śląskiej w Gliwicach.

W czasie swego trzydniowego pobytu — jak informuje nas dyrygent zespołu — mgr inż. Jan SZYROCKI — chór koncertował dwukrotnie w Gliwicach i raz w Rybniku.

Gospodarze imprezy hołdowali starej tradycji, w myśl której nasz rutynowany zespół kończył program koncertu, stanowiąc zawsze jego clou. Na zakończenie wystąpił w Gliwicach wszystkie uczestniczące tam chóry odśpiewały kilka pieśni razem, co spotkało się z żywiołową reakcją licznie zebranej publiczności. Po uroczystościach nastąpił miły moment wręczania upominków w postaci rzeźb z węgla.

Równolegle z galowymi koncertami, odbywało się w Gliwicach ogólnopolskie seminarium dyrygentów i przewodniczących zarządów chórów studenckich, na którym Stanisław KURKOWSKI — dyrygent Chóru Polskiego Radia we Wrocławiu — omawiał program i stronę techniczną nagrań wykonanych przez poszczególne zespoły przy udziale regionalnych rozgłośni PR. Ciekawsze pozycje będą odtwarzane począwszy od maja br. na antenie ogólnopolskiej PR.

(dey)

Kronika wypadków

WCZORAJ po południu, na Al. Boh. W-wy wpadł pod samochód 7-letni Jerzy L., zam. przy Al. Boh. W-wy 53. Ciężko ranne dziecko odwieziono do szpitala.

* * *

LEKARZ pogotowia udzielał wczoraj pierwszej pomocy 17-letniej Danucie K. zam. przy ul. Malinowej 2, która uległa zatruciu gazem świetlnym. Stan zatrutej nie budzi obaw.

* * *

NA NIE STRZEŻONYM przejeździe kolejowym w Mechowie (pow. Pyrzyce) traktor z przyczepą z PGR Sądów uderzony został przez nadjeżdżający pociąg. Mimo iż na przyczepie znajdowało się kilka osób, ofiar w ludziach na szczęście nie było. Winę za wypadek ponosi kierowca ciągnika, który nie zatrzymał się mimo znaku ostrzegawczego, umieszczonego przed przejazdem.

* * *

W TRZCIŃSKU-ZDROJU, 5-letni Zenon C. wybiegł na jezdnię i wpadł pod nadjeżdżający motocykl. Chłopiec doznał bardzo ciężkich obrażeń.

* * *

W ZAJEZDNI MPK przy Al. Wojska Polskiego, wybuchł wczoraj ok. godz. 19.40 pożar w wagonie silnikowym. Mimo wysiłku strażaków — wagon uległ całkowitemu zniszczeniu. Straty szacuje się na ok. 500 tys. zł. Przyczyną pożaru było najprawdopodobniej zaprószenie ognia przez spawaczy.

* * *

WOJEWÓDZKA Komenda Straży Pożarnych zanotowała już w bież. roku kilka pożarów lasu, spowodowanych najczęściej zaprószeniem ognia przez nieostrożnych przechodniów czy kierowców ciągników. Także wczoraj płonęły lasy w Rogoźnicy (pow. Choszczno) i Nowogrodzie (pow. Myślibórz).

(ap)

Praca

POMOC domowa na stałe, potrzebna. Mazurska 20—5.
OPIEKUNKA do 10-miesięcznego dziecka na 3 godz. (dochodząca), potrzebna od zaraz. Długosza 18—3.
POMOC dochodząca do dziecka potrzebna. Jedności Narodowej 14—19.
POMOC domowa potrzebna. Krzywoustego 28—5.
DOCHODZĄCA, kulturalna gosposia, potrzebna; referencje konieczne. Koziorowskiego 18.
SOLIDNA pomoc domowa potrzebna. Tarczyńskiego 2—6.
DO 2 osób potrzebna dochodząca gosposia. Zgłoszenia od godz. 18. Al. Piastów 61 m. 29.

Różne

WYNAJMĘ garaż na samochód i motocykl w śródmieściu. Wiadomość: tel. 469-11.
PREŻENIE — pranie firan, obrusów przyjmuję. Al. Piastów 1—5. Szybka obsługa.

Sprzedaż

MOTOCYKL WFM w dobrym stanie, sprzedam. Łabędzia 7—1.
DZIECIĘCY wózek głęboki, nowoczesny, sprzedam. Boh. Warszawy 82a—10.
MOTOCYKL WFM, stan dobry, tanio sprzedam Stołczyn, Monterska 6—3.
MOTOCYKL „Jawa" 175 ccm, sprzedam. Abramowskiego 10.
DZIECIĘCY wózek głęboki, sprzedam. Roosevelta 70—2.
SAMOCHÓD „Warszawa" oraz motocykl MZ 250 ccm, sprzedam. Piastów 72—2 od godz. 15.
MOTOCYKL „Mińsk" 125, stan idealny oraz radio „Białoruś", 14 lamp okazyjnie sprzedam. Wąska 1a—6 w godz. 16—18.
SAMOCHÓD marki „Moskwicz", typ 407, stan idealny, sprzedam. Parking, Brama Portowa.

Kupno

DO motocykla „Junak" kupię przyczepę, tel. 86-95, w godz. 17—21.
KASĘ ogniotrwałą, małą kupię. Więckowskiego 6—12.

Lokale

POKÓJ sublokatorski, umeblowany — boczna Arkońskiej do wynajęcia. Wiadomość: tel. 706-77.
TRZY duże pokoje kwaterunkowe, z wygodami zamienię na 3 pokoje mniejsze (śródmieście, Pogodno). Bol. Śmiałego 41—1.
JEDEN pokój z kuchnią, nowe budownictwo (spółdzielcze) zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Oficyna wykluczona. Odzieżowa 176—11, od godz. 17—20.
ŁADNY pokój, kuchnia, łazienka, skrytka, duży przedpokój, front, samodzielne, kwaterunkowe, śródmieście, zamienię na podobne 2-pokojowe. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 178.
MARYNARZ pływający, kawaler, poszukuje niekrępującego pokoju suolokatorskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 177.
KOMFORTOWE mieszkanie spółdzielcze, stare budownictwo, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, c. o., Pogodno, zamienię na podobne 3-pokojowe, tel. 724-26 po godz. 17.
JEDEN pokój z kuchnią i łazienką, c. o., kwaterunkowe, I p., zamienię na 2 małe lub półtora pokoju. Roosevelta 89a—7, godz. 17—19.
DOMEK jednorodzinny, przeznaczony do sprzedaży, ogród, możliwość hodowli, zamienię na 2—3 pokoje z kuchnią i łazienką w śródmieściu. Klęskowo, ul. Żelaźniaka 4.
3-POKOJOWE mieszkanie, kwaterunkowe, kuchnia, łazienka, III p., zamienię na 2 pokoje najchętniej z nowego budownictwa. Warunki do omówienia, tel. 27-139 (godz. 16—20).

Zguby

W DNIU 26.III. br. zaginął foxterrier szorstkowłosy. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem: ul. Arkońska 11 m. 1, tel. 706-06. Ostrzega się przed kupnem.
KRZYSZTOF SPYNDRAKUS zgubił leg. ubezpieczeniową.

OŚRODEK SZKOLENIA MOTOROWEGO TKWP otwiera 12 bm.

KURS samochodowo-motocyklowy

Zapisy przyjmuje sekretariat przy ul. Obr. Stalingradu 17, tel. 383-22.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 459-21; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770, Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-5-100024.

Szcz. Zakł. Graf. B-1

Piszą się listy wyborców

DZISIAJ, o godz. 8 rano, kil kaset maszynistek z różnych szczecińskich zakładów pracy rozpoczęło w ADM-ach pisanie list wyborców. Czynność tę poprzedziło przygotowanie w tychże ADM-ach, projektów spisów, które sporządzono na podstawie ksiąg meldunkowych i konfrontacji zawartych w nich danych z oświadczeniami bądź dowodami tożsamości mieszkańców danej administracji. Konfrontację tę, jak pamiętamy, przeprowadziły „dwójki" — tzw. czynnik społeczny i przedstawiciel MO.

27 marca ukończono sporządzanie projektów, następnie aktualizowano je, aby dziś, zgodnie z kalendarzem wyborczym przystąpić do przepisywania.

DZWONILIŚMY wczoraj do kilku ADM-ów. Wszystko jest już tam przygotowane. W ADM-1 i 2 DZBM-1, przy sporządzaniu spisów pracować będzie 6 osób: 3 maszynistki (z Zarządu Portu i banku) oraz 3 osoby dyktujące (z ADM-u). W ADM Nr 4 DZBM-2 uaktualnione spisy przepisywać będzie maszynistka z „Hartwiga", a w ADM Nr 6 DZBM-1 dwie maszynistki z DOKP.

Sporządzanie spisów ma trwać nie dłużej niż 10 dni. Natomiast 25 kwietnia, w myśl kalendarza wyborczego, spisy wyborców zostaną wyłożone do wglądu. Obowiązkiem każdego obywatela będzie sprawdzenie czy jego nazwisko figuruje na liście i czy nie wkradły się jakieś nieścisłości. (aż)

W ADM-6 przy sporządzaniu spisów wyborców zatrudnione są m. in. N. STRZELCZYK i H. WOŹNIAK. Widoczna z tyłu kierowniczka ADM — H. MALINOWSKA czuwać będzie nad przebiegiem prac.

Foto: St. Cieślak

Na trasie

1-Majowej — ruch

Przodują żołnierze KBW

PRACOWNICY kilkunastu przedsiębiorstw ofiarnie pracują nad przygotowaniem nowej trasy pochodu pierwszomajowego.

W roku ubiegłym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zwróciło się z apelem do licznych zakładów i instytucji w naszym mieście o udzielenie pomocy w uporządkowaniu trasy i przyległych ulic. Jak dotychczas na apel najefektywniej odpowiedziała załoga Szczecińskiej Fabryki Motocykli „JUNAK", uczniowie Szkoły Rybołówstwa Morskiego i żołnierze Jednostki KBW im. Ziemi Szczecińskiej.

Codziennie pod kierownictwem swych oficerów żołnierze z gra natowymi otokami ofiarnie pracują przy porządkowaniu ul. Jaromira. Kierownictwo Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej wysoko sobie ceni pomoc i pracę żołnierzy KBW i za naszym pośrednictwem serdecznie im dziękuje.

(wit)

Komunikat DRN „Nad Odrą"

PREZYDIUM Dzielnicowej Rady Narodowej Szczecin „Nad Odrą" zawiadamia, że w sprawie skarg i wniosków przyjmują obywateli stale urzędujący członkowie Prezydium w każdy poniedziałek w godzinach od 15 do 17.

ZHANDLOWEGO notatnika

TOREBKI ZAKLEJANE

NABYWCY cukru paczkowanego zauważyli na pewno, że torebki są ostatnio zaklejane. Decyzję o takim sposobie paczkowania cukru podjęło zapewne Woj. Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego na skutek interwencji PIH oraz kontrolerów społecznych sygnalizujących o niedoważaniu niektórych porcji. Nowy sposób paczkowania uniemożliwia wysypywanie się cukru. Gdyby jeszcze papier, z którego są robione torebki był lepszy...

PROBIERNIE A NIE RESTAURACJE

Centrala Rybna nosi się z zamiarem zrezygnowania z wydawania pełnych obiadów. „Łącik" w sklepie przy ul. Tkackiej ma być probiernią ryb. Do przyrządzonych tu ryb będzie podawana tylko bułeczka, a nie jak teraz ziemniaki. Nie będzie także zup. Obiady pozostaną, na razie, w placówce przy ul. Jaromira.

Centrala Rybna wychodzi z założenia, że nie jest przedsiębiorstwem gastronomicznym, aby sprzedawać pełne obiady, a oferowanie ryb tylko z bułeczką pozwoli personelowi na przygotowanie większego wyboru ryb, a więc obsłużenie większej liczby amatorów „białego mięsa".

PIJCIE SOKI!

Sklepy nasze oferują w tym roku spory wybór rozmaitych przetworów warzywno-owocowych. Oprócz dżemów i kompotów (także importowanych, np. bananowy kompot z Wietnamu) są w sprzedaży smakowite i bogate w witaminy nektary owocowe, soki owocowe, a także warzywne np bardziej znany pomidorowy i mniej znany buraczkowy.

(aż)

Podsumowanie akcji zimowej

2,6 mln zł wydano na walkę ze śniegiem

W UBIEGŁĄ SOBOTĘ w klubie DZBM przy ul. Mazurskiej odbyło się zakończenie tegorocznej akcji zimowej. Wzięli w nim udział członkowie załogi MPO, przedstawiciele uczestniczących w akcji przedsiębiorstw komunalnych oraz kierownictwo gospodarki miejskiej z dyr. MZGKiM — Janem PROCHEM.

PODCZAS spotkania dokonano podsumowania wysiłków miasta w zwalczaniu skutków zimy. Jak wiemy, dała się ona Szczecinowi dość mocno we znaki.

W grudniu, styczniu i lutym występowały temperatury w pobliżu zera, powodujące przy dużej wilgotności gołoledzie i ślizgawice. Z początkiem marca spadły bardzo obfite śniegi, których warstwa sięgała ponad 60 cm.

Do walki z zimą uruchomiono specjalne pogotowie, które rozpoczęło prace już 1 grudnia ub. roku. Pogotowie pracowało na dwie zmiany.

JAK wielkie były rozmiary akcji mogą świadczyć ilości materiałów, używanych do posypywania jezdni. **Ogółem wysypano 13,8 tys. ton piasku, żużla i mieszanki z solą** (700 wagonów!) używając na każdy metr kw. jezdni 10,2 kg mieszanki!

Wyjątkowe opady śniegu wykazały jednak znaczne braki w przygotowaniu miasta do walki z żywiołem. Szczecińskie MPO nie dysponuje sprzętem ciężkim, oraz urządzeniami do swobodnego manewrowania tym sprzętem i przerzucania go na najbardziej zagrożone miejsca.

Potrzebne są więc zakupy ciężkich spychaczy, a przede wszystkim tzw. zespołu niskopodwoziowego umożliwiającego transport sprzętu. Oczywiście, pociągnie to za sobą dodatkowe koszty, a walka z zimą kosztuje i tak niemało. Od 1 grudnia ub. roku do końca lutego koszt akcji zimowej wyniósł 1 260 tys. zł. Najbardziej kosztowny był marzec, który pochłonął 1,2 mln zł. Cała tegoroczna akcja kosztować będzie (nie ma jeszcze dokładnych obliczeń) — około 2,6 mln zł. Suma jak widać niebagatelna, choć i tak mniejsza, niż podczas zimy 1963—1964.

(kg)

Dla brudasów nie ma apelacji

JAK co roku, „SANEPID" przystąpił od 1 kwietnia do systematycznych kontroli sanitarno-porządkowych w mieście. Oprócz stałego nadzoru nad estetyką i higieną sprawowanego przez pracowników „SANEPIDU", rozpoczęły prace kontrolne specjalne komisje. W ich skład wchodzą przedstawiciele „SANEPIDU", gospodarki komunalnej, ADM, MO i MPO. Grupy te pracują w poszczególnych dzielnicach i raz w tygodniu lustrują ulice, place, posesje oraz otoczenie sklepów i zakładów żywienia zbiorowego.

W wypadku stwierdzonych zaniedbań, osoby odpowiedzialne za porządek są karane doraźnie mandatami. Natomiast sprawy recydywistów - brudasów kieruje się do kolegiów karno-administracyjnych.

Miejska Stacja „SANEPID" wydała również zarządzenie dla DZBM o obowiązku dezynfekowania otoczenia pojemników na śmieci wapnem chlorowanym. Ma to zapobiec wylęgowi much.

(Boz)

Otwarcie Wystawy Grafiki Amerykańskiej na Zamku

Od wczoraj — jak już donosiła prasa poranna — w salach Zamku czynna jest Wystawa Grafiki Amerykańskiej.

Otwarcie wystawy zgromadziło przedstawicieli szczecińskiego świata kultury. Obecni byli przedstawiciele miejscowych władz państwowych z wiceprzewodniczącym Prezydium WRN mgr W. GELGEREM. Po przemówieniu powitalnym, które wygłosił dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury inż. Z. ORŁOWSKI, otwarcia wystawy dokonał ambasador USA w Polsce p. J. CABOT, który przybył specjalnie w tym celu do Szczecina wraz z licznym gronem swoich współpracowników. Po uroczystym otwarciu, przybyli zwiedzili kolejne działy wystawy, demonstrujące osiągnięcia plastyków amerykańskich tak w dziedzinie czystej sztuki jak i grafiki użytkowej.

Spotkanie z poetą St. R. Dobrowolskim w Klubie „13 Muz"

JUTRO o godz. 19, odbędzie się w Klubie „13 Muz" spotkanie ze znanym poetą **Stanisławem Ryszardem DOBROWOLSKIM**, należącym do czołówki naszych pisarzy.

Szczególnie chlubną kartę Dobrowolski zapisał w swej twórczości w latach okupacji jako autor wierszy, pieśni i piosenek patriotycznych, które bezimiennie zdobyły sobie ogromną popularność. Jako żołnierz brał czynny udział w Powstaniu Warszawskim, a po wyzwoleniu wstąpił w szeregi odrodzonego Wojska Polskiego, z którym doszedł aż do Berlina.

Po zakończeniu wojny poświęca się intensywnej pracy na polu kultury i sztuki, jest redaktorem szeregu pism literackich. Wydaje kilka tomów poetyckich i prozatorskich, a za cykl esejów warszawskich otrzymał nagrodę m. st. Warszawy.

Wstęp na wieczór jest wolny.

(a)

Kronika dnia

WYSOKIE ODZNACZENIE

✦ NA ogólnopolskiej naradzie, która odbyła się z okazji „DNI LEŚNIKA I DRZEWIARZA w Olsztynie wicepremier Zenon NOWAK udekorował dyr. Okr. Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Szczecinie, mgra Władysława SIKORĘ Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. We współzawodnictwie międzywojewódzkim o sztandar przechodni Rady Ministrów i CRZZ Okr. Zarząd Lasów Państwowych w Szczecinie uplasował się na III miejscu, za Olsztynem i Wrocławiem.

Wyróżniającym się w pracy zawodowej pracownikom resortu leśno-drzewiarskiego wręczono dyplomy i nagrody pieniężne.

NOMINACJA

✦ ZDZISŁAW PRUSKI został powołany na stanowisko dyrektora Woj. Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych.

SPOTKANIE ZE STUDENTAMI

✦ W STUDENCKIM Klubie „Pinokio" odbyło się kolejne spotkanie z cyklu „Poznajemy pionierów polskiego Szczecina". Tym razem gościem młodzieży akademickiej był dr Kazimierz GOLCZEWSKI.

WIZYTA B. AMBASADORA PRL W MEKSYKU

✦ W KLUBIE „13 Muz" gościć dziś b. ambasador PRL w Meksyku Jan DROHOJOWSKI. O godz. 19 mówić będzie na temat „Ameryka Łacińska z bliska".

Zebrał: (a)

WIOSNA ORKIESTR 1965

„Dixielanders"

KIEROWNIK ZESPOŁU: Józef PEŁCZYŃSKI.

MIEJSCE WYSTĘPÓW: studencki klub „Pinokio".

SKŁAD ZESPOŁU: Józef PEŁCZYŃSKI — trąbka, Janusz ROSIAK — klarnet, sax-alt, Stefan MAZUR — puzon, Andrzej BARAUŁA — fortepian, Roman REMELSKI — kontrabas, Zbigniew CZACHOR — banjo, Wiesław ŁUKASIK — perkusja.

GRUPA KONKURSOWA: zespół występuje w grupie orkiestr jazzowych.

ZESPÓŁ „Dixielanders" zdobył w „Wiośnie Orkiestr — 64" pierwsze miejsce w grupie zespołów klubowych. Muzycy z „Pinokio" mają na swym koncie wiele publicznych występów m. in. pod firmą szczecińskiego WPIA i Jazz Clubu. Ostatnio bawili jako jedyny reprezentant naszego miasta na festiwalu studenckich zespołów „Jazz nad Odrą" we Wrocławiu.